

MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO POZNAŃ-ŁAWICA
POZNAŃ-ŁAWICA AIRPORT MAGAZINE

a n y
w h e
r e



Let's fly



SMOCZYŃSKI MATEUSZ

NR [6] | 2024
FREE COPY
POBIERZ NA LOTNISKU
AIRPORT-FREE-WIFI



Czytaj #AnywhereYouAre

Farys.
DESIGN

www.farysdesign.pl

 Farys  farysdesign

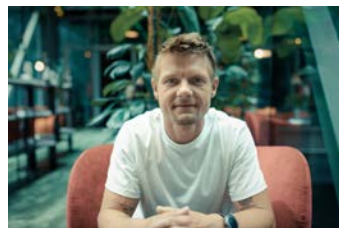


Let's fly

6



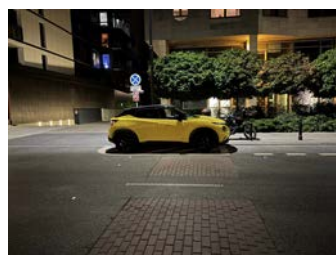
24



50



58



60



65



6
STREFA VIP I Marieta Żukowska: Po 40-tce wciąż się uczę
VIP ZONE I Marieta Żukowska: I Still Learn After Hitting 40

24
STREFA VIP II Tomasz Żak: Depresja? Na razie wygrywam
VIP ZONE II Tomasz Żak: Depression? For Now I'm Winning

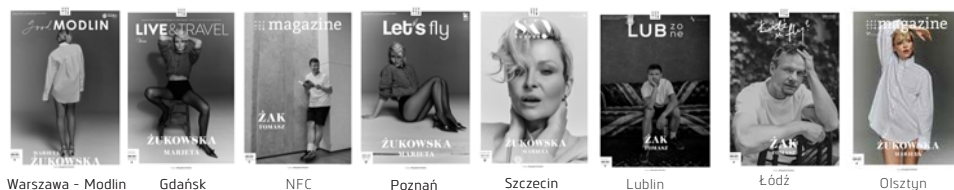
50
KULTURA Edward Moore - Jubiler Tiffany'ego

58
MOTO JUKE - NISSAN JUKE. TEST

60
FOR HER I #DZIEWCZYNAZROBIŁA: ROZMOWA Z NATALIĄ „LALĄ” KONARSKĄ, TANCERKĄ I CHOREOGRAFKĄ

65
FOR HER II KIEDY FANDOM SPOTYKA MAINSTREAM - POROZMAWIAJMY O „THE IDEA OF YOU”

Nasze magazyny lotniskowe



Warszawa - Modlin Gdańsk NFC Poznań Szczecin Lublin Łódź Olsztyn

SPRAWDŹ
na anywhere.pl

WYDAWCA

Anywhere.pl Platforma Medialna Sp. z o. o.
z siedzibą w Warszawie, 00-841, Żelazna 51/53,
zarejestrowana w Sądzie Rejonowym Gdańsk Północ
w Gdańsku. VIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru
Sądowego nr 0000856796.
NIP 5851492193. REGON 387084333.

e-mail: biuro@anywhere.pl
kom: 882 072 755.

Producent: **Marcin Ranuszkiewicz**
Redaktor Naczelny: **Jakub Wejszner**
Redaktorka prowadząca ForHer/Producentka: **Julia Trojanowska**
Szef zespołu sprzedaży i marketing: **Angelika Balbuza**
Social-Media Manager: **Sandra Wierzchowska**
Grafik: **Jakub Wejszner**
Dział IT: **Aleksander Domański**
Współpraca fotograficzna: **Michał Buddabar**,
Bartosz Maciejewski, **Łukasz Dziewicz**,
Marcin Bosak, **Mateusz Lewocz**

Na licencji: asz-reklama / biuro@asz-reklama.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i materiałów redakcyjnych oraz nie ponosi
odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń
reklamowych. Redakcja zastrzega sobie prawo do
redagowania i skracania tekstów.

NA ZLECENIE

Port Lotniczy Poznań-Ławica sp. z o.o.
im. Henryka Wieniawskiego
ul. Bukowska 285
60-189 Poznań



Błażej Patryn
e-mail: bpatryn@airport-poznan.com.pl

ANYWHERE.PL | PLATFORMA MEDIALNA

www.anywhere.pl
www.facebook.com/anywherepl
www.twitter.com/anywherepl
www.instagram.com/anywherepl
www.linkedin.com/company/anywhere-pl

**any
where
re**

PARTNER

PROT
Brama Wyzynna
Wały Jagiellońskie 2a
80-887 Gdańsk
www.prot.gda.pl



PATRONAT



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



Gdańsk Gdynia Sopot

Farys
DESIGN

RUBIO

MODIVO

SHARP skotan

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT
A STAR ALLIANCE MEMBER

Ważne, z kim podróżujesz

Nowe kierunki Sprawdź lot.com



Polskie Linie Lotnicze LOT | Ważne, z kim podróżujesz



ANNA KRASZEWSKA

CODZIENNIE WYCHODZĘ
ZE STREFY KOMFORTU

TEKST JULIA TROJANOWSKA
ZDJĘCIA LUKASZ BARTYZEL
MUA MARTYNA KUKLIŃSKA

Julia Trojanowska: Aniu, spotkałyśmy się rok temu. Rozmawialiśmy wtedy o twoich początkach w branży i o działalności w social mediach. Czy Ania sprzed roku, to zupełnie inna Ania niż ta, z którą teraz rozmawiam?

Anna Kraszewska: Mam nadzieję (śmiech). Gdybym się nie zmieniła, to wcale nie byłby to dobry znak. Wydaje mi się, że cały czas wszyscy się rozwijamy, zmieniamy. Sporo podróżowałam, co też otworzyło moje serce i duszę.

Gdzie podróżowałaś?

Byłam przede wszystkim w Polsce, na Mazurach, ale też za granicą – Kreta, Grecja, Madera. Serial dał mi możliwość, żeby nareszcie spełnić swoje marzenia i polecieć w tropiki – byłam na Kostaryce, gdzie zakochałam się w tamtejszej naturze. Obudziłam się któregoś dnia ze wschodem słońca i próbowałam zapamiętać ten widok, bo wiedziałam, że prędko mogę nie wrócić w tak piękne miejsce. Otworzyło to we mnie nic czegoś nowego, coś w sobie odkryłam. Natura, psychologia, terapia – to są rzeczy, które mnie interesują i są dla mnie obecnie ważne.

A balet? Dalej jest istotną częścią twojego życia?

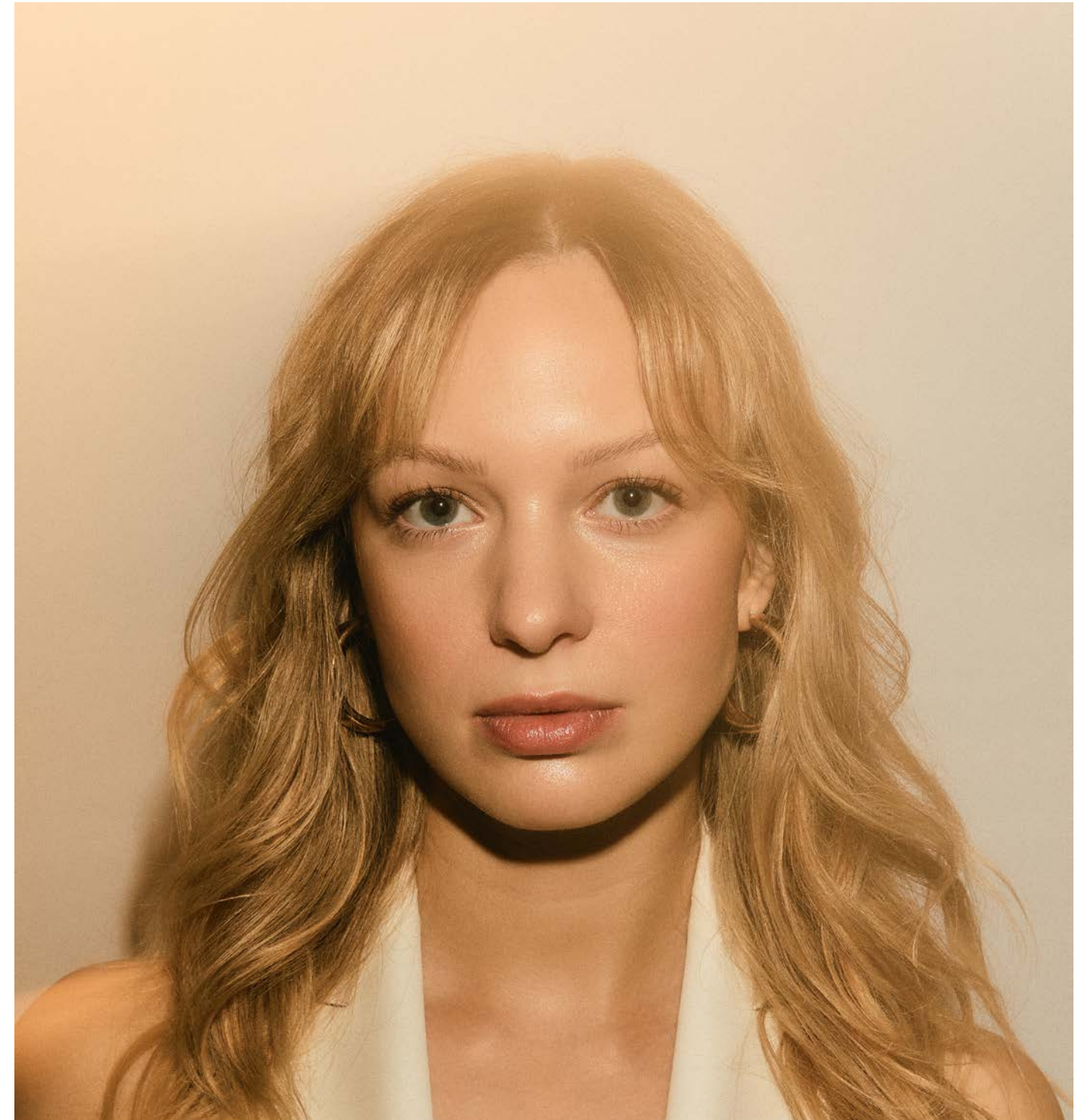
Tak, w zeszłym roku postanowiłam wrócić do baletu po siedemnastu latach. Niestety, przez problemy ze zdrowiem, nie mogłam uczęszczać do szkoły baletowej, ale przez chwilę tańczyłam i uczyłam

się prywatnie. W dzieciństwie oglądałam też balet i opery – wiedziałam, że chcę to robić i cierpiałam z powodu moich kontuzji, przez które musiałam z tego zrezygnować. Nie oglądałam do tej pory żadnego baletu, bo jak tylko widzę fragment, to płaczę. Przez podróże poczułam, że czas może wszystko uleczyć, a skoro uprawiam wspaniały zawód, jakim jest aktorstwo, to jest szansa, że może jakoś przyciągnę marzenie z dzieciństwa i zagram baletnicę. Wróciłam więc na zajęcia baletowe i wysyłam w eter nadzieję, że może powstanie film, do którego będzie potrzebna baletnica. Trenuję, bo jak przyjdzie takim moment, to trzeba być gotowym.

Co balet ci daje? Zmienił to, jak siebie postrzegasz? Zmienił twoją relację z ciałem?

Tak, to bardzo człowieka zmienia. Baletmistrzowie i baletnice mają przepięknie wyrzeźbione ciała, to są lata pracy. Balet to sztuka i sport, cierpienie w białych rękawiczkach, po prostu coś pięknego. Żeby tak cierpieć, trzeba to bardzo kochać. Ten powrót do przeszłości był trudny – nie mogłam znowu pogodzić się z tym, że coś przeminęło, że nie pójde już do szkoły baletowej. Pomyślałam jednak, że trzeba się z tym zmierzyć – skoro kocham ruch i chcę to robić, to po prostu robię to dla siebie. Wiele osób pytało mnie, dlaczego trenuję balet i czy robię to dla jakiejś roli – nie, robię to z miłości, spełniam się. Balet utrzymuje mnie w młodo-





ŻYJĘ MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI, ALE Z DRUGIEJ STRONY
NIE MOŻNA ZAPADAĆ SIĘ W SOBIE I TAK SIĘ TYM
PRZEJMOWAĆ. JEŻELI ZACZNĘ JAKIŚ PROJEKT NA
STO PROCENT, TO CO SIĘ STANIE Z POZOSTAŁYMI?
PRZESTÓJ W AKTORSTWIE JEST BARDZO TRUDNY.

Serdeczne podziękowania dla Kina Kinogram i Fabryki Norblina za udostępnienie przestrzeni na sesję zdjęciową

ści i uczy pokory. Kiedyś machnięcie nogą było bezproblemowe, teraz wymaga ode mnie znacznie większego nakładu pracy. Jeżeli nie ćwiczysz regularnie, to ciało od razu daje o sobie znać. Wszystko wymaga pewnego procesu i pracy.

To wspomniałaś, że robisz to dla siebie – jako aktorka cały czas uczysz się nowych rzeczy do ról, więc pewnie ciężko znaleźć chęć i czas do robienia czegoś tylko i wyłącznie dla własnej satysfakcji.

Zazwyczaj robisz coś, po coś – nie zawsze chodzi o zatrącenie własnych potrzeb. Te potrzeby się oczywiście zmieniają. Moje na pewno były inne dziesięć lat temu. Mam jednak jedną rzecz, którą robię dla siebie i bardzo bym chciała, aby się poszerzyła. Zawsze myślałam puentą, ruchem. Ruch jest dla mnie uwolnieniem emocji, co przekłada się na moje aktorstwo. Widzę, że jestem pewniejsza siebie – ten rygor, który sobie narzuciłam, daje mi pewną podstawę i mnie wyrównuje. Mam jakiś cel, jakąś stałą.

Oprócz ruchu była jeszcze muzyka – fortepian i saksofon. Jak z tą muzyką w twoim życiu?

W moim zawodzie wszystko jest potrzebne. Forte pian i saksofon to coś, co robiłam jako dziecko, więc jeżeli nie ćwiczę, to potrzebuję więcej czasu, by do tego wrócić. Doceniam to, że mogę usiąść do fortepianu i coś zagrać. Ostatnio postanowiłam nauczyć się utworu na pamięć. W recepcji słowni na którą chodzę, stoi fortepian. Wstydzę się grać przy ludziach, ale obiecałam sobie, że codziennie będę wychodziła ze swojej strefy komfortu. Zaczęłam grać od połowy utworu, żeby go skrócić. Trzęsły mi

się ręce, ale pomyślałam, że może udało mi się zrobić dla kogoś coś miłego. Muzyka jest terapeutyczna. Co prawda ćwiczę dla siebie, ale mogę się tym z tobą podzielić. To jest piękne w muzyce – możesz usiąść przy fortepianie, zagrać i sprawić przyjemność wielu ludziom. Poprzez ruch palcami opowiadasz jakąś historię.

Pięknie mówisz o zawodzie aktorki. Zastanawiam się, czy to uczucie towarzyszy ci od zawsze, czy może jednak są jakieś bolączki związane z zawodem, który wykonujesz?

Ta branża jest bezlitosna, trzeba mieć sporo szczęścia. Walczę jeszcze o to swoje wyobrażenie o sukcesie. Jestem gotowa na zagranie w filmie, w którym mogę opowiedzieć swoją historię, swoje cierpienie. Ten zawód wymaga od ciebie nieustannego starania się. Wcześniej byłam fotografką i robiłam pewne graficzne projekty, making-offy, dorabiałam w reklamach – wtedy czułam, że ta praca cały czas jest. Gdy poszłam na studia aktorskie, to pierwszy raz w życiu poczułam lęk. Słyszysz tam takie prawdy, jak to, że albo jesteś aktorem totalnym, albo w ogóle nim nie jesteś. Wyznawałam to i trochę się z tym teraz mierzę, bo w dzisiejszych czasach ciężko być tylko w jednym zawodzie. Aktorka może prowadzić jogę, pilates, robić cokolwiek, w czym czuje się dobrze i to jest ok. W szkole panowało przekonanie, że jeżeli zacznę robić coś innego, to już nie jestem aktorką. Teraz wszystko się zmienia, ale szczerze, to wolałabym zajmować się tylko aktorstwem. To jest piękny i elitarny zawód. Może właśnie dlatego jest tak trudno – to magia, której





nie da się opisać.

Ale wiąże się z pewną niestabilnością.

Cały czas szukam różnych rzeczy, ale głównie myślę o trzech, czterech castingach, w których jestem i czekam.

O których nie nie możemy powiedzieć.

Nie możemy. Mam nadzieję, że wszystko się jakoś wyklaruje. Żyję myślą o przyszłości, ale z drugiej strony nie można zapadać się w sobie i tak się tym przejmować. Jeżeli zacznę jakiś projekt na sto procent, to co się stanie z pozostałymi? Przystój w aktorstwie jest bardzo trudny. Zrobiłam sporo etiid filmowych, zaigrałam w krótszych formatach, które są obecnie montowane i mam nadzieję, że niedługo ujrzą światło dzienne. Po komercyjnym Archiwście, czyli szybkiej pracy, w którą bardzo się zaangażowałam i napięłam, takie projekty dużo mi dały – odpuściłam troszkę i spojrzałam na aktorstwo inaczej.

Marieta Żukowska powiedziała mi ostatnio, że arthousowe projekty i praca przy etuidach na nowo rozpalily w niej miłość do tego zawodu i kina.

Po komercyjnym projekcie zaczęłam dużo chodzić do kina, na francuskie niedziele do Amondo. Myślałam, że po Archiwście posypią się propozycje, wszyscy mówili mi przecież, że teraz to już pójdzie z górki. Tak się nie stało, pojawiło się więcej etiid. Schowałam się w tym kinie, zaczęłam oglądać DKF-y, kluby filmowe, wróciłam do starego francuskiego kina – Pała ze sprawowania Jeana Vigo, Piękność dnia Luisa Buñuela. W ogóle francuskie podejście do życia w latach 60., 70., i 80. spowodowało, że zaczęłam inaczej myśleć, przeformatowałam się, uwolniłam.

Wolisz pracować nad bardziej kameralnymi projektami?

Niedawno wyszłam ze szkoły – na roku dyplomowym byłam w teatrze i w serialu, ta intensywność była fajna. Do tej pory wróżą mi wielką karierą, a ja się pytam gdzie ona jest? Myślę jednak, że jeżeli coś bardzo kochasz, pracujesz nad tym sukcesywnie, to wychodzi z twoich z trzewi, z samej głębi – po prostu to wiesz. Ja już wiem, że chcę to robić i nie odpuszczę, dopóki nie zaigram w tym filmie, dopóki nie opowiem tej historii, bo to właśnie o nią chodzi. Mam jakąś zadrę, którą będę mogła odpuścić w momencie, w którym zmierzę się z postacią i oddam jej swoje ciało, by coś opowiedzieć – to jest medium łączące wszystkie rzeczy, które robiłam w życiu. Bardzo bym chciała nie kochać aktorstwa – jestem konkretna dziewczyną, a to jest wszystko takie niepewne. Tak mało ode mnie zależy w procesie castingowym.

A tak wiele zależy od innych osób. Rok temu rozmawialiśmy o twojej działalności na Tik-Toku, gdzie pokazywałaś wiele sytuacji i absurdów ze szkoły filmowej. Dalej tworzysz te treści?

Zaprzestałam, ale to dlatego, że zrobiłam sporo tych nagrań. Szkoła po pandemii się zmieniła – w ogóle wszystko przez ostatnie trzy lata się przewartościowuje. Oczywiście niczego się nie wypieram i dalej mówię jak te studia wyglądały z mojej perspektywy, ale nie miałam już do tego chęci. Osoba, która mi przy tym pomagała i mnie motywowała dostała pracę, która wymagała od niej dużo

czasu, przez co kontynuowałam to sama. Tik-Tok jednak został. Dostaję czasami wiadomości dotyczące egzaminów i edukacji. Niektórzy pisali, że jestem odważna opowiadając pewne rzeczy. Bez przesady, po prostu mówię, jak było. Z tą odwagą też jest ciekawie – w jednej grupie społecznej pewne stwierdzenie będzie normą, a w innej aktem odwagi. Lubię bywać w różnych grupach, czerpać z nich aktorskie inspiracje. Poza tym poznaje się mnóstwo ciekawych ludzi. Jeżeli jest się w grupie osób o podobnych zainteresowaniach, to coś zaczyna pączkować. Pozytywne emocje i nasze zainteresowania mogą nas fajnie umotywować. Otwierają głowę. Zaczynam teraz ciekawy projekt z Artes Liberales i Wydziałem Archeologii – będziemy odtwarzać figury taneczne znajdujące się na artefaktach ze starożytnej Grecji. Czasami chodzę sobie na wydział Artes Liberales, tak dla siebie. Mam tam znajomych, chodzę na wykłady, na przykład o Homerze. **Skończyłaś w tym roku trzydzieści lat. Co trzydziestoletnia Ania – bogatsza o doświadczenia i przemyślenia – powiedziałaby dwudziestoletniej Ani?**

Pamiętam, że jako dwudziestolatka zapisywałam swoje emocje i nie wiedziałam, jak sobie poradzić z niektórymi rzeczami. Za bardzo mnie nosiło, wewnętrznie byłam bardzo zbuntowana i po prostu krzyczałam. Miałam wrażenie, że nie pasuje do reszty świata. Gdy wracałam do domu to karcilałam się: „Dlaczego ty ciągle tyle gadasz? Dlaczego ciągle jesteś taka głośna?”. Z drugiej strony czułam, że mam w sobie jakąś moc. Co powiedziałabym tamtej dziewczynie? Chyba nie bym nie zmieniała, ta droga była mi potrzebna. Potrzebowałam tych dziesięciu lat, żeby zrozumieć kilka rzeczy, dojrzeć.

Zazwyczaj kobiety odpowiadają na to pytanie, że powiedziałyby młodziej sobie, aby się tak nie przejmowała i że wszystko będzie dobrze. Podobna mi się, że ty nie powiedziałabyś nic, bo potrzebowałaś tej drogi, którą przeszłaś.

Bo ja chyba lubię cierpieć. Ale cieszyć też.





TA BRANŻA JEST BEZLITOSNA, TRZEBA MIEĆ
 SPORO SZCZĘŚCIA. WALCZĘ JESZCZE O TO SWOJE
 WYOBRAŻENIE O SUKCESIE. JESTEM GOTOWA NA
 ZAGRANIE W FILMIE, W KTÓRYM MOGĘ OPOWIEDZIEĆ
 SWOJĄ HISTORIĘ, SWOJE CIERPIENIE.



Nowa vitalność dla suchych,
 strukturalnie zniszczonych włosów.

Odżywcza pielęgnacja przywracająca włosom
 uwodzicielską, zdrową miękkość, wygładzenie i blask.

 **Firma neutralna**
 dla klimatu

W wybranych salonach fryzjerskich oraz na www.labiosthetique.pl



ENGLISH

Julia Trojanowska: Ania, we met a year ago. Back then, we talked about your beginnings in the industry and your activities on social media. Is the Ania from a year ago a completely different Ania from the one I'm talking to now?

Anna Kraszewska: I hope so (laughs). If I hadn't changed, that wouldn't be a good sign. I think we're all constantly evolving and changing. I've traveled a lot, which has also opened my heart and soul.

Where did you travel?

Mainly in Poland, in the Masuria region, but also abroad – Crete, Greece, Madeira. The series gave me the opportunity to finally fulfill my dreams and go to the tropics – I went to Costa Rica, where I fell in love with the local nature. One morning I woke up with the sunrise and tried to memorize the view, knowing I might not return to such a beautiful place anytime soon. It sparked something new in me, I discovered something within myself. Nature, psychology, therapy – these are things that interest me and are important to me now.

And ballet? Is it still an important part of your life?

Yes, last year I decided to return to ballet after seventeen years. Unfortunately, due to health problems, I couldn't attend ballet school, but for a while, I danced and learned privately. In my childhood, I also watched ballet and opera – I knew I wanted to do it and suffered because of my injuries that forced me to give it up. I haven't watched any ballet since because I cry whenever I see a fragment. Through traveling, I felt that time can heal everything, and since I'm in the wonderful profession of acting, there's a chance I might somehow fulfill my childhood dream and play a ballerina. So I went back to ballet classes and am sending out hope into the universe that maybe a film needing a ballerina will be made. I'm training because if such a moment comes, I need to be ready.

What does ballet give you? Has it changed how you see yourself? Has it changed your relationship with your body?

Yes, it changes a person greatly. Ballet masters and ballerinas have beautifully sculpted bodies; it's years of work. Ballet is art and sport, suffering in white gloves, simply something beautiful. To suffer like that, you have to love it very much. Returning to the past was difficult – I couldn't reconcile again that something had passed, that I wouldn't go to ballet school anymore. But I thought that I had to face it – if I love movement and want to do it, I just do it for myself. Many people asked me why I train ballet and if I'm doing it for a role – no, I do it out of love, it fulfills me. Ballet keeps me youthful and teaches humility. Once, kicking a leg was effortless; now it requires much more effort. If you don't practice regularly, your body immediately lets you know. Everything requires a process and work.

It's wonderful that you do it for yourself – as an actress, you constantly learn new things for roles, so it must be hard to find the desire and time to do something solely for your own satisfaction.

Usually, you do something for a purpose – it's not always about neglecting your own needs. These needs change, of course. Mine were definitely different ten years ago. However, I have one thing I do for myself, and I really want it to grow. I always thought through the lens of movement. Movement is a release of emotions for me, which translates into my acting. I see that I'm more confident – the discipline I imposed on myself gives me a foundation and balances me. I have a goal, a constant.

Besides movement, there was also music – piano and saxophone. How is music in your life?

In my profession, everything is necessary. The piano and saxophone are things I did as a child, so if I don't practice, I need more time to get back into it. I appreciate that I can sit at the piano and play something. Recently, I decided to learn a piece by heart. There's a piano at the gym reception I go to. I'm embarrassed to play in front of people, but I promised myself that I would step out of my comfort zone every day. I started playing from the middle of the piece to shorten it. My hands were shaking, but I thought maybe I managed to do something nice for someone. Music is therapeutic. Although I practice for myself, I can share it with you. That's the beauty of music – you can sit at the piano, play, and bring joy to many people. Through the movement of your fingers, you tell a story.

You speak beautifully about the profession of an actress. I wonder if this feeling has always accompanied you, or are there any struggles related to your profession?

This industry is ruthless; you need a lot of luck. I'm still fighting for my idea of success. I'm ready to act in a film where I can tell my story, my suffering. This profession requires constant effort. I used to be a photographer and did some graphic projects, behind-the-scenes work, and side jobs in commercials – I felt that work was always there. When I went to acting school, I felt fear for the first time in my life. You hear truths like, you're either a total actor, or you're not an actor at all. I believed that, and now I'm dealing with it a bit because, nowadays, it's hard to be just in one profession. An actress can lead yoga, Pilates, do whatever she feels good at, and that's okay. In school, there was a belief that if you start doing something else, you're no longer an actress. Now everything is changing, but honestly, I'd rather focus only on acting. It's a beautiful and elite profession. Maybe that's why it's so difficult – it's a magic that can't be described.

But it involves some instability.

I'm constantly looking for different things, but mainly I think about the three or four castings I'm in and waiting for.

About which we can't say anything.

We can't. I hope everything will become clear. I live with thoughts of the future, but on the other hand, you can't get lost in yourself and worry so much. If I start a project 100%, what will happen to the others? A hiatus in acting is very difficult. I've done many film studies, acted in shorter formats that are currently being edited, and I hope they will see the light of day soon. After

www.molton.pl



MOLTON



the commercial project "Archivist," which was a quick job I got very involved in and tense about, these projects gave me a lot – I relaxed a bit and looked at acting differently. **Marieta Żukowska recently told me that arthouse projects and working on studies rekindled her love for the profession and cinema.**

After the commercial project, I started going to the cinema a lot, to French Sundays at Amondo. I thought that after "Archivist," offers would pour in – everyone told me it would be a downhill ride from here. That didn't happen; more studies appeared. I hid in the cinema, started watching DKFs, film clubs, returned to old French cinema – Jean Vigo's "Zero for Conduct," Luis Buñuel's "Belle de Jour." The French approach to life in the 60s, 70s, and 80s made me think differently, I reprogrammed myself, I freed myself.

Do you prefer working on more intimate projects?

I recently graduated – in my diploma year, I was in theater and in a series, that intensity was fun. Until now, people predict a great career for me, and I ask where it is? But I think if you love something very much, work on it consistently, it comes from your guts, from deep inside – you just know. I already know that I want to do this and won't give up until I play in that film, until I tell that story, because it's about the story. I have some splinter I will be able to release when I face a character and give her my body to tell something – it's a medium that connects all the things I've done in my life. I would love not to love acting – I'm a concrete girl, and this is all so uncertain. So little depends on me in the casting process.

And so much depends on others. A year ago, we talked about your activity on Tik-Tok, where you showed many situations and absurdities from film school. Are you still creating that content?

I stopped, but that's because I made a lot of those recordings. School changed after the pandemic – everything has been reassessed in the last three years. Of course, I don't deny anything and still talk about what the studies were like from my perspective, but I didn't have the desire for it anymore. The person who helped and motivated me got a job that required a lot of time, so I continued it alone. Tik-Tok is still there, though. I sometimes get messages about exams and education. Some people wrote that I'm brave for saying certain things. Not really, I just say how it was. Courage is also interesting – in one social group, a certain statement will be the norm, and in another, an act of bravery. I like to be in different groups, draw acting inspirations from them. Besides, you meet many interesting people. If you're in a group of people with similar interests, something starts to blossom. Positive emotions and our interests can motivate us nicely. They open the mind. I'm starting an in-

teresting project now with Artes Liberales and the Faculty of Archaeology – we will recreate dance figures found on artifacts from ancient Greece. Sometimes I go to Artes Liberales faculty, just for myself. I have friends there, I attend lectures, for example, about Homer.

You turned thirty this year. What would thirty-year-old Ania, richer in experiences and reflections, say to twenty-year-old Ania?

I remember as a twenty-year-old, I wrote down my emotions and didn't know how to deal with some things. I was too restless, internally very rebellious, and just screamed. I felt I didn't fit in with the rest of the world. When I got home, I scolded myself: "Why do you always talk so much? Why are you always so loud?" On the other hand, I felt I had some power within me. What would I say to that girl? Probably nothing, that path was necessary for me. I needed those ten years to understand a few things, to mature.

Usually, women answer this question by saying they would tell their younger selves not to worry so much and that everything will be fine. I like that you wouldn't say anything because you needed the path you went through.

Because I think I like to suffer. But also to enjoy.





MATEUSZ SMOCZYŃSKI

MAM CHARAKTER OBSESYJNY

TEKST Agata Igras
ZDJĘCIA Michał Buddabar
MUA MARTYNA KUKLIŃSKA

Agata Igras: Mateusz, wiesz ile czasu minęło od naszego ostatniego spotkania? Półtora roku.

Mateusz Smoczyński: Miałem wrażenie, że przynajmniej dwa lata. Bardzo dużo się w tym czasie wydarzyło.

Żyjesz bardzo intensywnie, a ostatnie dni były dla Ciebie niezwykle – fenomenalny koncert, który zwieńczył Letni Festiwal im. Jerzego Waldorffa w Radziejowicach, gdzie zagrałeś z Branfordem Marsalisem. Wspaniałe wykonanie, fantastyczna publiczność i znakomita Polska Orkiestra Radiowa pod batutą Michała Klauzy.

W mojej karierze był to z pewnością punkt kulminacyjny! Chociaż, ku mojej uciechy, zaczynam zauważać, że takie najważniejsze momenty w moim muzycznym życiu zdarzają się coraz częściej. Wielokrotnie już czułem, że realizuję moje największe muzyczne marzenia i nic dalej nie będzie mnie tak ekscytować, po czym mijają trochę czasu i w głowie pojawiają się kolejne szalone pomysły... niemniej jednak, jestem przekonany, że ten koncert z Branfordem Marsalisem i wydanie płyty „Adam’s Apple” są momentem przełomowym, który będzie miał ogromny wpływ na całą moją przyszłość. Na pewno będę to wspominać do końca swojego życia.

Wystąpiłeś jako kompozytor i wykonawca. Jakie emocje towarzyszą na scenie, gdy wychodzisz w podwójnej roli i z takim partnerem u boku?

Grając z kimś takim jak Branford Marsalis, o dziwo, czułem się na scenie bardzo komfortowo – ten komfort nie wynikał z tego, że wykonywałem swój utwór, ale z wyjątkowego porozumienia, jakie udało nam się nawiązać. A, dodam jeszcze, że utwór napisałem naprawdę trudny. Branford również mówił, że nie jest prosty i opowiadał mi, jak ćwiczył go sobie w garderobie przed koncertem z Joe Lovano czy z Jerrym Bergonim. Pytali się go, co ćwiczy, czemu tak się przygotowuje i ile razy to wykonamy.

Dlaczego on w ogóle ćwiczy? (śmiech)

Branford podchodzi bardzo profesjonalnie do swojego zadania, przygotowywał się do wspólnego koncertu od dłuższego czasu, wielokrotnie też kontaktował się ze mną w sprawie muzycznych szczegółów. Na próbach ujęło mnie jego niezwykle serdeczne podejście do każdego z muzyków. Totalny profesjonalizm i brak sztucznego dystansu dawał wszystkim na scenie poczucie komfortu. Świadomość, że gramy do jednej bramki pozwoliła wszystkim wspiąć się na zupełnie inny poziom. Koncert wyszedł naprawdę pięknie, wszyscy czuli się doskonale na scenie. Usłyszałem mnóstwo znakomitych recenzji od kolegów muzyków, którzy licznie pojawili się na koncercie.

Mówili, że świetnie się bawili. To, że Branford Marsalis wykonał moją kompozycję jest dla mnie przemilą i bardzo nobilitująca sprawa. Wszystko zaczęło się, gdy spotkał się rok temu. Powiedziałem mu, że napisałem koncert na skrzypce, saksofon oraz orkiestrę symfoniczną i zapytałem, czy zgodziłby się go zagrać. Branford minutę później chwycił za telefon, zadzwonił do jednego z organizatorów i powiedział: „Wchodzę w to, bookuj nasz koncert z Mateuszem na przyszły rok”. Zapytałem się go, czy nie żałował później swojej pochopnej decyzji. Odpowiedział, że ani razu nie miał takiej myśli. Lubi wyzwania i lubi grać nowe rzeczy, a ten utwór bardzo mu się spodobał – to było jak miód na moje serce. W jednym z wywiadów po koncercie powiedział też, że chciałby to powtórzyć i wszystko zależy od możliwości organizacyjnych, więc być może już niedługo zawitamy do USA.

Trzymam kciuki – tym bardziej, że Stany to twój drugi dom.

Stany Zjednoczone to miejsce, do którego wracam teraz z dużym sentymentem. Spędziłem tam cztery lata swojego życia. Bardzo dużo latałem pomiędzy Warszawą, a San Francisco, żyjąc w tych dwóch miastach naraz. Jednocześnie, z koncertami dużo latałem w inne miejsca na Ziemi. Na szczęście lubię podróżować – moje statystyki mówią, że wylatałem już ponad 1 300 000 kilometrów.

To więcej niż niejeden pilot.

Gdy grałem rok temu w Radziejowicach, podszedł do mnie kolega Grzecha Piotrowskiego, który jest zawodowym pilotem. Co prawda lata helikopterami i samolotami wojskowymi, ale w rozmowie wyszło, że miałem przelatane prawie tyle samo kilometrów, co on. Z tą różnicą, że ja na dłuższych, a on krótszych dystansach, ale zdecydowanie częściej.

Wszystko jeszcze przed tobą – mam kolegę, który studiował grę na wiolonczeli, a aktualnie jest wziętym pilotem.

Ja z kolei mam kolegę, który był skrzypkiem, a teraz zawodowo lata w jednej z linii lotniczych. Przez wiele lat miałem takie myśli, że fajnie byłoby zostać pilotem, bo uwielbiam widok z okna w samolocie. Przy okazji koncertu z Branfordem miałem okazję porozmawiać na ten temat z jego tour managerem, który też przeleciał już mnóstwo kilometrów – powiedział mi, że teraz jest już tak znudzony, że nawet nie spogląda przez okno. Ja w dalszym ciągu za każdym razem jestem bardzo podekscytowany lotem, widokiem za oknem, chmurami. To jest coś, co zapiera mi dech w piersiach.

Tam zawsze świeci słońce.

Dokładnie tak, w dzień ono zawsze tam jest. Latam bardzo często, chociaż teraz to





ZACZAŁEM NAWET PEWNĄ SERIĘ
#SURREALISTHAT. KTOŚ MI
ZASUGEROWAŁ, ŻEBY ZAMIAST PIĘKNYCH
POCZTÓWEK Z PODRÓŻY ZACZAĆ
UDOSTĘPNIAC SELFIE, BO PODOBNO
NAJLEPIEJ SPRAWDZAJĄ SIĘ
W SOCIAL MEDIACH ZDJĘCIA NA KTÓRYCH
JEST TWARZ GŁÓWNEGO BOHATERA.

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT
A STAR ALLIANCE MEMBER

Ważne, z kim podróżujesz

Nowe kierunki
Sprawdź lot.com



Polskie Linie Lotnicze LOT | Ważne, z kim podróżujesz

już jest trochę passe, bo wszyscy idziemy w stronę zielonej energii i ograniczenia emisji CO₂.

Latasz niezwykle często, bo funkcjonujesz w wielu różnych konfiguracjach.

Ilość konfiguracji jest bardzo duża, to prawda. Występuję z ludźmi z prawie z całego świata. To dla mnie pouczające doświadczenie. Gram m.in. w zespole Rabih Abou-Khalil, legendarnego udziśty, oryginalnie pochodzącego z Libanu, teraz mieszkającego w Cannes. Bardzo dużo razem podróżujemy po Niemczech, Francji, Turcji, Portugalii, a ostatnio byliśmy też w Wilnie. Do jednego z projektów Rabih zaprosił albańską wokalistkę Elinę Duni, śpiewającą w pięciu językach, mieszkającą obecnie w Szwajcarii. Udzielam się też w hiszpańskim zespole Andrésa Colla, często latam na Ibizę, gdzie gramy wspólne koncerty. W zespole Andrésa gra z kolei Majid Bekkas, który jest marokańskim muzykiem. Wspaniale jest móc poznawać te wszystkie kultury od wewnątrz.

Domyślam się, że jest to poznawanie kultury, ludzi i muzyki różnych regionów świata.

I poznawanie jedzenia (śmiech).

To chyba najpiękniejszy aspekt (śmiech).

Lubię też robić zdjęcia w trakcie podróży. Zaczęłam nawet pewną serię #surrealishat. Ktoś mi zasugerował, żeby zamiast pięknych pocztówek z podróży zacząć udostępniać selfie, bo podobno najlepiej sprawdzają się w social mediach zdjęcia na których jest twarz głównego bohatera. Ja selfie szczerze nienawidzę, nie lubię też robić tego co wszyscy, więc wymyśliłem sobie, że będę robił zdjęcia, ale z takiej dziwnej perspektywy, żeby najbardziej rozpoznawalne budynki z całego świata były moimi kapeluszami na głowie... To zadziałało, moje zasięgi w social mediach podskoczyły, a zdjęcia spodobały się ludziom. Przy okazji robienia z siebie idioty mam nadzieję, że przemycam też trochę informacji o swoich koncertach i muzyce.

Nie robisz z siebie idioty. To tylko pokazuje, że masz dystans do siebie i swój styl. O tym stylu właśnie chciałam z Tobą porozmawiać. Tak, jak doceniasz własny styl u innych muzyków, z którymi współpracujesz, tak kwintesencją Ciebie, ale w innej odsłonie jest twoja najnowsza płyta i twój koncert skrzypcowy „Adam’s Apple”.

I to jak wydany! Warner Music wydał to naprawdę z rozmachem. Dla każdego coś się znajdzie! Mamy hybrydowe nośniki w jakości Super Audio CD...

Czyli audiofile będą usatysfakcjonowani. Będą zadowoleni. Na streamingach płyta też jest dostępna – nie tylko w wysokiej rozdzielczości, ale również w Dolby Atmos, więc jeśli ktoś ma w domu odpowiedni sprzęt, to płyty można posłuchać w systemie przestrzennym. Początkowo byłem

niecoby sceptyczny, ale jak poszedłem do studia i odpaliliśmy nagranie w systemie Atmos, a później wróciliśmy do stereo, to okazało się, że Atmos naprawdę brzmi „grubo” i daje słuchaczowi niesamowite wrażenia. Dla fanów płyt długogrających jest też winyl. Tutaj możemy rozkoszować się w pełni analogowym brzmieniem, a dodatkowym atutem jest okładka w wielkim rozmiarze, która prezentuje się przepięknie!

Wspaniale, że jest tyle możliwości i każdy meloman znajdzie nośnik odpowiedni dla siebie. A jesteś bardzo krytyczny w stosunku do siebie jako wykonawcy?

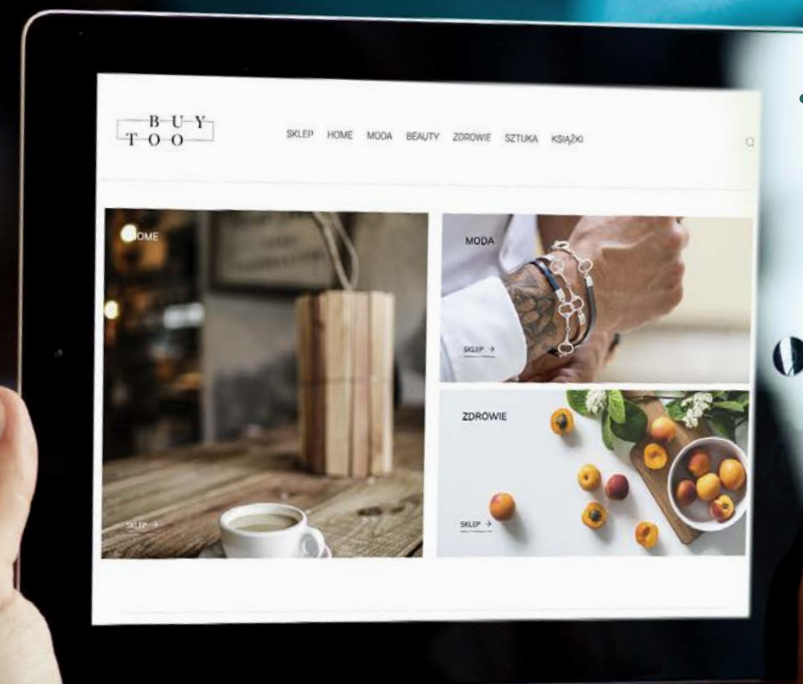
Jestem. Mam zestaw cech, które powodują, że jednak idę do przodu: z jednej strony jestem bardzo krytyczny, ale z drugiej – potrafię odpuścić sobie niektóre rzeczy. Wiem jak jest, mam świadomość swoich możliwości i pomimo niezadowolenia idę dalej.

A co, jeśli orkiestra nie zagrała w danym momencie najlepiej?

Podczas nagrania płyty „Adam’s Apple” nie było fragmentów, w których orkiestra mi coś zepsuła. Pięknie zegrali pod wodzą Rafała Janiaka. Miałem częściowy wpływ na skład orkiestry, więc dobrałem sobie naprawdę najwybitniejszych muzyków. Wracając do tematu krytycyzmu – jestem bardzo często niezadowolony z samego siebie, ale później z perspektywy czasu z reguły miło się zaskakuję (na szczęście!). „Adam’s Apple” zarejestrowałem już kilka lat temu i teraz wydaje mi się, że jest jedną z najlepszych płyt w moim życiu.

Od tego dzisiaj zacząłeś, że to bardzo ważny moment w Twoim życiu. Chciałabym jeszcze na chwilę wrócić do koncertu – zdradzisz skąd pomyśl na tytuł?

Od Johna Adamsa, postaci, która zainspirowała mnie do pójścia w innym kierunku w mojej twórczości. Na początku mojej kariery myślałem głównie o tym, by prowadzić swoje zespoły jazzowe. Pierwszy przełom nastąpił, gdy po raz pierwszy usłyszałem Turtle Island Quartet. Pomyślałem sobie, że może warto zrobić kwartet smyczkowy na wzór amerykańskiego pierwowzoru. Tak razem z Dawidem Lubowiczem, Krzyszkiem Lenczowskim i Michałem Zaborskim założyliśmy Atom String Quartet. Niedawno ukazała się nasza płyta „Universum”, na którą każdy z nas skomponował po jednym kwartecie. Kolejnym przełomem był moment, w którym usłyszałem w radiu muzykę Johna Adamsa i zobaczyłem, że symfonia, którą tworzy może być swingująca i niemal tak samo „bujająca” jak muzyka jazzowa. Zobaczyłem też, w jak nieoczywisty sposób można łączyć ze sobą muzykę repetytywną, czyli minimalizm, z maksymalną formą i obsadą wykonawczą. Odkryłem dzięki niemu zupełnie nowe piękno. Moje pierwsze zetknięcie z muzyką Adamsa było jak skosz-



SKLEP INTERNETOWY stworzony specjalnie dla przyjaciół anywhere.pl

any
where
.pl

B U Y
T O O

► MOLTON



Czarny żakiet o prostym fasonie w tenisowy prążek. Elegancki czarny żakiet o wygodnym w noszeniu lekko taliowanym fasonie to uniwersalny wybór do biurowych oraz wyjściowych stylizacji. Został wykonany z wysokiej jakości materiału z dodatkami wiskozy, który dobrze układa się na sylwetce. | Cena: 749 zł

► MOLTON



Czarno-biały golf w pepitkę z wełną. Mięsta dzianina zestawiona ze zwiewnym krojem plisowanej spódnicy midy zapewnia zjawiskowy efekt. Przyjemny w dotyku materiał z dodatkami naturalnej wełny jest miękki, ciepły i doskonale układa się na sylwetce. | Cena: 349 zł

► *Farys*
DESIGN



Bransoletka LEATHERBROWNBIT. Majestatyczna, wyrafinowana bransoletka wykonana z wysokiej jakości naturalnej skóry wykończona dużym wędzidłem w srebrze - próba 925. | Cena: 250 zł

więcej na

buytoo.pl

towanie zupełnie nowego smaku: najpierw nie wiedziałem co to jest, później nie byłem pewien czy to mi smakuje, a teraz jestem od tego uzależniony! Nie oderwałem się od swojej wcześniejszej twórczości, tylko ewoluuję, w jakiś sposób próbuję to wszystko ze sobą połączyć.

W trakcie naszego poprzedniego spotkania rozmawialiśmy o Twoich studentach. Powiedziałeś wtedy, jako pedagog uniwersytetu muzycznego, że dążysz do tego, żeby wspierać swoich studentów w oryginalności, aby każdy z nich odnalazł w sobie to, co w nim unikalne. U Ciebie była muzyka ludowa, klasyczna, masz też partnerów muzycznych rozsiansych po całym świecie. Jaka jest więc muzyka Mateusza Smoczyńskiego dzisiaj?

Mogę tutaj przytoczyć wypowiedź Branforda Marsalisa, który często mówi, że my, muzycy, bardzo często zapożyczamy od siebie nawzajem. Musimy tylko nauczyć się zapożyczać w sposób naturalny – musimy oswoić się z jakąś muzyką. Kiedy Branford przygotowywał swój węgierski projekt, to przez kilka lat słuchał węgierskiej muzyki ludowej. Ja przez lata swojego życia przyswajałem muzykę Johna Coltrane'a, później Karola Szymanowskiego, Gustava Mahlera, Wayne'a Shortera, Johna Adamsa, Rage Against the Machine... jak myślę o sobie, to jestem przekonany, że stworzyłem swój własny styl. Nic nie spada z drzewa samo, przecież wszystko musi mieć jakieś korzenie, fundamenty. To, że przez lata grałem muzykę modalną, jednocześnie zachwycając się twórczością Szymanowskiego

sprawia, że teraz komponując muzykę symfoniczną, łączę melodykę coltrane'owską czy shorterowską z harmoniką Szymanowskiego. To, że grałem w zespole ludowym, też wpływa na to kim aktualnie jestem. Jestem wypadkową wszystkich moich doświadczeń i pasji. Mam charakter obsesyjny – jeśli coś mi się spodoba, to jestem w stanie drażyć temat do samego spodu. Jako młody chłopak miałem w swojej płytotece osiemdziesiąt płyt Johna Coltrane'a – rodzice dawali mi pieniądze na obiad w szkole, a ja oszczędzałem i raz w miesiącu mogłem sobie pozwolić na zakup jakiejś nowej płyty, którą niemalże zdzieralem na odtwarzaczu. Zawsze miałem obsesję na jakimś punkcie, ale to dzięki temu mogę bardzo dokładnie zgłębiać interesujące mnie obszary.

Wiem też, że inspirują Cię deadline'y.

Deadline'y sprawiają, że jestem w stanie coś zrobić. Jak wspomniałem, jestem wobec siebie krytyczny – w momencie kiedy ma się deadline, postrzeganie swoich niedoskonałości trochę się zmienia.

Nad czym teraz pracujesz?

Ostatnio dosyć mocno wyleciałem w kosmos przez moje projekty o których rozmawialiśmy i cały czas jeszcze nie wylądowałem na ziemi... Muszę sprządnąć plany na najbliższą przyszłość. Jedna z tras koncertowych została w ostatniej chwili anulowana, więc przez najbliższy czas prawdopodobnie nie będę robił nic – może nawet pojadę na wakacje, co mi się dawno nie zdarzyło.



IMPLANTY KOMFORT ŻYCIA

PIĘKNY UŚMIECH TO COŚ WIĘCEJ NIŻ ŁADNY DODATEK. TO NASZA WIZYTÓWKA. NIE KAŻDY JEDNAK MOŻE POCHWALIĆ SIĘ PIĘKNYM UZĘBIENIEM. NA SZCZĘŚCIE NOWOCZESNA STOMATOLOGIA POZWALA ODMIENIĆ NIE TYLKO WYGLĄD, ALE JAKOŚĆ ŻYCIA. PROBLEMY Z JEDZENIEM, DYSKOMFORT ŻYCIA I PRZEDĘ WSZYSTKIM ESTETYKA PROWADZĄ DO ZAINTERESOWANIA IMPLANTACJĄ PRZEZ PACJENTÓW. ROZWIĄZANIE ZNAJDUJE LEKARZ STOMATOLOG DARIUSZ SROKOWSKI.

Jakie można zaproponować leczenie dla pacjentów pojedynczymi brakami lub całkowitym bezzębiem?

W przypadku braku jednego lub kilku zębów, do zakwalifikowania pacjenta do implantacji potrzebne jest prześwietlenie (najczęściej wystarcza punktowe). Wówczas ocenia się poziom kości i nierzadko następuje bezproblemowe wprowadzenie implantu. Nieco dłuższa procedura występuje w momencie gdy pacjent zgłasza się z całkowitym bezzębiem. Decyzja o podjęciu leczenia zapada dopiero po analizie danych uzyskanych w badaniu pantomograficznym, czyli dzięki prześwietleniu panoramicznemu. Nierzadko potrzeba zobrazowania trójwymiarowego, czyli wykonania tomografu. Propozycji leczenia może być kilka, w zależności od warunków w jamie ustnej pacjenta. Pełna rekonstrukcja jest możliwa na minimum 5 implantach, a maksymalnie na 8. Wówczas można umocować na stałe 12 zębów. O liczbie implantów decyduje jakość i ilość kości. Często po wszczepieniu następuje etap uzupełnień tymczasowych, aby pacjent mógł ocenić estetykę i wygodę przyszłych uzupełnień stałych.

Innym rozwiązaniem jest wykonanie na 2, 3 lub 4 implantach protez akrylowych mocowanych na zaczepach.



- IMPLANTY
- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- ZABIEGI PERIODONTOLOGICZNE
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- PROFILAKTYKA
- WYBIELANIE ZĘBÓW

Koszty, trwałość i przeciwwskazania. Pytania najczęściej zadawane przez pacjentów. Jaką odpowiedź mogą uzyskać?

Pojęcie kosztów jest odczuciem bardzo indywidualnym, choć zapewne cena jest dość duża. Warto jednak spojrzeć na to długofalowo. Efekt, długotrwałość uzębienia, wysoka jakość materiału, a także nienaruszenie sąsiednich zębów może okazać się bardzo przekonującą i wygrać z kosztami ponoszonymi jednorazowo na wiele lat.

Utrudnieniem przed omawianym zabiegiem bywa mała ilość masy kostnej. Obecne metody pozwalają jednak na zwiększenie jej objętości, a tym samym umożliwiają implantację. Implanty przyjmują się raczej bezproblemowo. Wieloletnia praktyka wskazuje na minimalny procent powikłań lub odrzutu ciała obcego. W początkowym okresie gojenia objawy te łatwo skorygować.

Podsumowując, odbudowy protetyczne poprawiają warunki zgryzowe, co jest związane z lepszym trawieniem i unikaniem problemów układu pokarmowego, a zadowolający uśmiech podnosi pewność siebie.

DENTAL IMPLANT ACADEMY

DOKTOR DARIUSZ SROKOWSKI
UL. KSIĘDZA JAŁOWEGO 8/1
35-010 RZESZÓW
TEL/FAX 17 85 333 85
KOM. 602 34 20 46



ENGLISH

Agata Igras: Mateusz, do you know how much time has passed since our last meeting? A year and a half.

Mateusz Smoczyński: I had the impression it was at least two years. A lot has happened during this time.

You live very intensely, and the last few days have been extraordinary for you – a phenomenal concert that concluded the Jerzy Waldorff Summer Festival in Radziejowice, where you played with Branford Marsalis. A wonderful performance, fantastic audience, and the excellent Polish Radio Orchestra conducted by Michał Klauza.

In my career, it was certainly a climax! Although, to my delight, I'm starting to notice that such crucial moments in my musical life are happening more frequently. Many times, I felt that I was fulfilling my greatest musical dreams and that nothing would excite me as much, only to have some time pass and new crazy ideas appear in my head... nonetheless, I am convinced that this concert with Branford Marsalis and the release of the "Adam's Apple" album are breakthrough moments that will have a significant impact on my entire future. I will definitely remember it for the rest of my life.

You performed as both a composer and a performer. What emotions accompany you on stage when you step out in a dual role and with such a partner by your side?

Playing with someone like Branford Marsalis, surprisingly, I felt very comfortable on stage – this comfort didn't come from performing my piece but from the exceptional rapport we managed to establish. And, I should add, I wrote a really difficult piece. Branford also said it wasn't easy and told me how he practiced it in the dressing room before concerts with Joe Lovano or Jerry Bergonzi. They asked him what he was practicing, why he was preparing so much, and how many times we would perform it.

Why does he practice at all? (laughs)

Branford approaches his task very professionally, he had been preparing for the joint concert for a long time, and he contacted me multiple times about the musical details. During rehearsals, I was struck by his extremely cordial approach to each musician. Total professionalism and lack of artificial distance gave everyone on stage a sense of comfort. The awareness that we were all playing towards the same goal allowed everyone to rise to a com-

pletely different level. The concert turned out really beautifully, everyone felt great on stage. I heard many excellent reviews from fellow musicians who attended the concert in large numbers. They said they had a great time. That Branford Marsalis performed my composition is an extremely pleasant and very ennobling thing for me. Everything started when we met a year ago. I told him I had written a concerto for violin, saxophone, and symphony orchestra and asked if he would agree to play it. A minute later, Branford grabbed the phone, called one of the organizers, and said, "I'm in, book our concert with Mateusz for next year." I asked him if he regretted his hasty decision later. He replied that he never had such a thought. He likes challenges and playing new things, and he really liked this piece – it was like honey to my heart. In one of the interviews after the concert, he also said he would like to repeat it, and it all depends on the organizational possibilities, so maybe soon we will visit the USA.

I'm keeping my fingers crossed – especially since the States are your second home.

The United States is a place I now return to with great sentiment. I spent four years of my life there. I flew a lot between Warsaw and San Francisco, living in both cities simultaneously. At the same time, I traveled a lot with concerts to other places around the world. Fortunately, I like to travel – my stats say I have flown over 1,300,000 kilometers.

That's more than many pilots.

When I played in Radziejowice a year ago, a colleague, Grzech Piotrowski, who is a professional pilot, approached me. Although he flies helicopters and military aircraft, it turned out in our conversation that I had almost as many kilometers flown as he did. The difference is that I fly longer distances and he flies shorter, but much more frequently.

Everything is still ahead of you – I have a friend who studied cello playing and is now a sought-after pilot.

I also have a friend who was a violinist and now flies professionally for an airline. For many years, I had thoughts that it would be great to become a pilot because I love the view from the airplane window. During the concert with Branford, I had the opportunity to talk about it with his tour manager, who also has flown many kilometers – he told me that he is now so bored that he doesn't even look out the window. I, on the other hand, am still very excited every time I fly, the view from the window, the clouds. It's something that takes my breath away.



PRZEZ LATA SWOJEGO ŻYCIA PRZYSWAJAŁEM
MUZYKĘ JOHNA COLTRANE'A, PÓŹNIEJ
KAROLA SZYMANOWSKIEGO, GUSTAVA
MAHLERA, WAYNE'A SHORTERA, JOHNA
ADAMSA, RAGE AGAINST THE MACHINE... JAK
MYŚLĘ O SOBIE, TO JESTEM PRZEKONANY,
ŻE STWORZYŁEM SWÓJ WŁASNY STYL.

The sun always shines there.

Exactly, it's always there during the day. I fly very often, although now it's a bit passé because we are all moving towards green energy and reducing CO2 emissions.

You fly extremely often because you operate in many different configurations.

The number of configurations is very large, that's true. I perform with people from almost all over the world. It's an enlightening experience for me. I play, among others, in the band of Rabih Abou-Khalil, the legendary oud player originally from Lebanon, now living in Cannes. We travel a lot together around Germany, France, Turkey, Portugal, and recently we were also in Vilnius. For one of Rabih's projects, he invited the Albanian singer Elina Duni, who sings in five languages and currently lives in Switzerland. I also participate in the Spanish band of Andrés Coll, often flying to Ibiza, where we play joint concerts. In Andrés' band plays Majid Bekkas, a Moroccan musician. It's wonderful to get to know all these cultures from the inside.

I imagine it's about getting to know the culture, people, and music of different regions of the world.

And getting to know the food (laughs).

That's probably the most beautiful aspect (laughs).

I also like taking photos during my travels. I even started a series called #surreal-isthat. Someone suggested that instead of beautiful postcards from travels, I should start sharing selfies because, supposedly, the best-performing photos on social media are those with the protagonist's face. I honestly hate selfies, I don't like doing what everyone else does, so I came up with the idea of taking photos but from a strange perspective, so the most recognizable buildings in the world would be my hats on my head... It worked, my social media reach jumped, and people liked the photos. By making a fool of myself, I hope to convey some information about my concerts and music.

You're not making a fool of yourself. It just shows that you have a sense of humor and your own style. That's exactly what I wanted to talk to you about. Just as you appreciate the unique style of other musicians you work with, the quintessence of you, but in a different light, is your latest album and your violin concerto "Adam's Apple."

And how it's released! Warner Music released it with great flair. There's something for everyone! We have hybrid carriers in Super Audio CD quality...

So audiophiles will be satisfied.

They will be happy. The album is also avail-

able on streaming platforms – not only in high resolution but also in Dolby Atmos, so if someone has the right equipment at home, they can listen to the album in surround sound. Initially, I was somewhat skeptical, but when I went to the studio and we played the recording in the Atmos system, and then switched back to stereo, it turned out that Atmos really sounds "thick" and gives the listener an amazing experience. For long-playing record fans, there is also vinyl. Here we can enjoy the fully analog sound, and an additional advantage is the large cover, which looks beautiful!

It's great that there are so many options and every music lover will find the right medium for themselves. Are you very critical of yourself as a performer?

I am. I have a set of traits that make me move forward: on one hand, I'm very critical, but on the other – I can let some things go. I know how it is, I'm aware of my abilities, and despite dissatisfaction, I move on.

What if the orchestra didn't play the best at a given moment?

During the recording of "Adam's Apple," there were no moments where the orchestra ruined anything for me. They played beautifully under the direction of Rafał Janiak. I had partial influence on the orchestra's lineup, so I selected really outstanding musicians. Returning to the topic of criticism – I am very often dissatisfied with myself, but later, from a time perspective, I am usually pleasantly surprised (fortunately!). "Adam's Apple" was recorded a few years ago, and now it seems to me that it is one of the best albums in my life.

You started by saying that this is a very important moment in your life. I'd like to go back to the concert for a moment – can you tell us where the idea for the title came from?

From John Adams, a figure who inspired me to go in a different direction in my work. At the beginning of my career, I mainly thought about leading my jazz bands. The first breakthrough came when I first heard the Turtle Island Quartet. I thought it might be worth forming a string quartet modeled after the American original. So, together with Dawid Lubowicz, Krzysztof Lenczowski, and Michał Zaboriski, we founded the Atom String Quartet. Our album "Universum" was recently released, for which each of us composed a quartet. The next breakthrough was when I heard John Adams' music on the radio and saw that the symphony he created could be swinging and almost as groovy as jazz music. I also saw how unexpectedly one can combine repetitive music with



**Serdeczne podziękowania dla Kina Kinogram
i Fabryki Norblina za udostępnienie
przestrzeni na sesję zdjęciową**



sudden, surprising changes. The inspiration was so strong that I decided to write a violin concerto. First, I wrote a violin concerto without a saxophone, and later the idea for "Adam's Apple" was born – it's a reference to John Adams. On the album "Adam's Apple," I also included a piece entitled "Atom's Apple," a combination of my two musical lives.

Adam's apple is associated with something completely different.

Yes, for many people it is a very characteristic part of the neck anatomy, which also fits perfectly into the context of the violin concerto – the violin, resting on the musician's neck, sometimes resembles an apple, and my surname – Smoczyński – also contains a reference to an apple – in Polish "smoczek" means "pacifier." Additionally, in "Adam's Apple," the saxophone part has a very large share, which can resemble a confrontation of Eve with the apple, but in reverse.

Exactly – two apples, two different worlds. Do you like combining classical music with jazz?

For me, all music is classical. Bach was also

a jazzman.

He created not only dance music but also other genres.

Yes, and he was a great improviser. My musical preferences have evolved over the years, and now I also very much enjoy writing contemporary, strictly classical music. However, I still love jazz and try to be a creative improviser.

Have you noticed that in your compositions you weave into the listener's emotions?

Music is always a record of emotions – regardless of the genre. I try to reach deep into the listeners' hearts with my compositions, to resonate with them. Music is a language that can convey the unspeakable.

How do you find time for it all?

It's difficult, but I love what I do. Music is my passion and my life. Every moment spent with it is priceless.

And when it's time to rest?

Then I try to be with my family, to be close to nature, and simply enjoy the small pleasures of life. I love photography, as I mentioned earlier, and I also like good movies.



DEADLINE'Y SPRAWIAJĄ, ŻE JESTEM W STANIE
COŚ ZROBIĆ. JAK WSPOMNIAŁEM, JESTEM WOBEC
SIEBIE KRYTYCZNY – W MOMENCIE KIEDY
MA SIĘ DEADLINE, POSTRZEGANIE SWOICH
NIEDOSKONAŁOŚCI TROCHĘ SIĘ ZMIENIA.



DWÓR UPHAGENA

ARCHE GDAŃSK

Polub nas:   



256 

pokoje oraz
apartamentów

598 

miejsc
noclegowych



2 restauracje,
lobby bar & cukiernia



strefa fitness & spa



zielony
dziedziniec



Stare Miasto
spacerem 15 minut

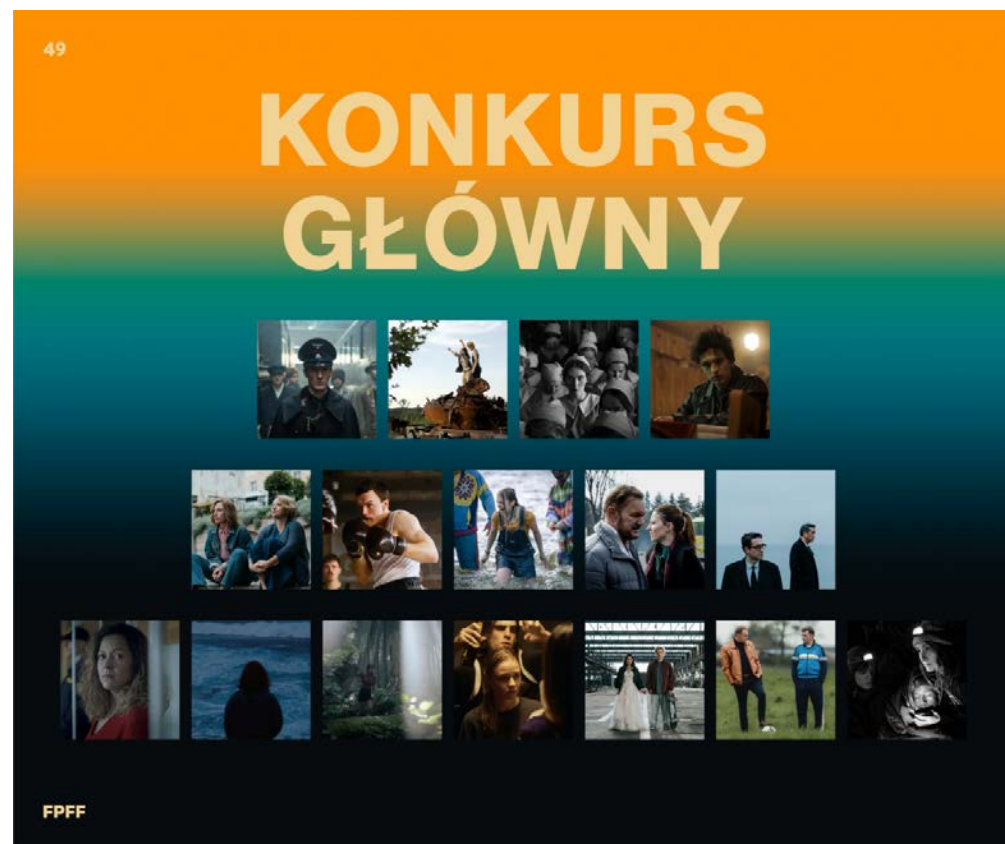


sala zabaw
dla najmłodszych

rezerwacja@archedworuphagena.pl +48 58 506 55 91

Join the story

FILMY KONKURSOWE 49. FESTIWALU POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH



W Konkursie Głównym znalazło się 16 filmów. Wśród nich są 4 pełnometrażowe debiuty reżyserskie i 4 drugie filmy reżyserów. Zgodnie z regulaminem 49. FPFF wyboru filmów do Konkursu Głównego dokonali: Dyrektorka Artystyczna Festiwalu Joanna Łapińska przy wsparciu powołanego przez nią Zespołu Selekcyjnego (organ doradczy, w którym w tym roku pracowali: reżyserka Agnieszka Woszczyńska, filmoznawczyni Anita Skwara oraz reżyser Maciej Pieprzyca) oraz Komitet Organizacyjny. Jak mówi Joanna Łapińska: „Już teraz wiem, że na tegoroczny Konkurs Główny będzie się czekać: jedni na głośne tytuły, inni na filmy uznanych twórców, jeszcze inni na odkrycia. Tych ostatnich życzę wszystkim jak najwięcej. Produkcja filmowa w Polsce jest dziś bogata i różnorodna. O tym opowiada Konkurs Główny. Jestem przekonana, że tegoroczna konkursowa szesnastka będzie punktem wyjścia do istotnej rozmowy o kondycji polskiego kina i jego przyszłości”.

KONKURS GŁÓWNY 49. FPFF

„Biała odważyć”, reżyseria: Marcin Koszał-

ka, scenariusz: Marcin Koszałka, Łukasz M. Maciejewski, producentki: Agata Szymańska, Magdalena Kamińska

„Dwie siostry”, reżyseria, scenariusz i produkcja: Łukasz Karwowski

„Dziewczyna z igłą”, reżyseria: Magnus von Horn, scenariusz: Magnus von Horn, Line Langbek, producent: Mariusz Włodarski

„Idź pod prąd”, reżyseria: Wiesław Paluch, scenariusz: Wiesław Paluch, Damian Nowakowski, producent: Tadeusz Król

„Kobieta z...”, reżyseria: Małgorzata Szumowska, Michał Englert, scenariusz: Michał Englert, producentki: Klaudia Śmieja-Rostworowska, Bogna Szewczyk-Skupień

„Kulej. Dwie strony medalu”, reżyseria: Xawery Żuławski, scenariusz: Rafał Lipski, Xawery Żuławski, producent: Krzysztof Terej

„Lany poniedziałek”, reżyseria: Justyna Mytnik, scenariusz: Justyna Mytnik, Rosanna Hall, Monika Dembińska, producentka: Marta Gmośńska

„Ludzie”, reżyseria: Maciej Ślesicki, Filip Hillebrand, scenariusz: Maciej Ślesicki, producent: Maciej Ślesicki

„Minghun”, reżyseria: Jan P. Matuszyński, scenariusz: Grzegorz Loszewski, producenci: Klaudiusz Frydrych, Inga Kruk, Krzysztof Rak

„Pod szarym niebem”, reżyseria i scenariusz: Mara Tamkovich, producentka: Katarzyna Ocioszyńska

„Pod wulkanem”, reżyseria: Damian Kocur, scenariusz: Damian Kocur, Marta Konarzewska, producent: Mikołaj Lizut

„Simona Kossak”, reżyseria i scenariusz: Adrian Panek, producentki: Agata Szymańska, Magdalena Kamińska

„Utrata równowagi”, reżyseria i scenariusz: Korek Bojanowski, producenci: Maciej Maciantowicz, Katia Priwieziencew

„Wrooklyn Zoo”, reżyseria i scenariusz: Krzysztof Skonieczny, producenci: Krzysztof Skonieczny, Olga Bibik, Alicja Grawon-Jaksik

„Wróbel”, reżyseria i scenariusz: Tomasz Gąsowski, producent: Robert Kijak

„Zielona granica”, reżyseria: Agnieszka Holland, scenariusz: Maciej Pisuk, Gabriela Łazarkiewicz-Sieczko, Agnieszka Holland, producenci: Marcin Wierchosławski, Agnieszka Holland



TEREN INWESTYCYJNY NA SPRZEDAŻ

POWIERZCHNIA CAŁKOWITA

52.000m² (5,2 ha)

- **Na sprzedaż** teren inwestycyjny o powierzchni 52.000m² (5,2 ha) położony w miejscowości Zalesie powiat grodziski, gmina Żabia Wola – 23 km od Warszawy w sąsiedztwie drogi ekspresowej S8 (Warszawa – Katowice).
- **Działka** objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, oznaczona symbolem UP 1 (teren usługowo – produkcyjny) na którym można postawić obiekty produkcyjne, magazyny czy składy.
- **Uwarunkowania** dla prezentowanego terenu zgodnie z MPZP określają wskaźnik powierzchni zabudowy jako max. 60% powierzchni działki, powierzchnia biologiczna czynna to co najmniej 15% powierzchni działki, a maksymalna wysokość zabudowy to 15m.

W OBSZARZE TERENÓW USŁUGOWO-PRODUKCYJNYCH (IUP) Z PRZEZNACZENIEM NA USŁUGI LOGISTYCZNE, Z MOŻLIWOŚCIĄ ZABUDOWY OBIEKTAMI PRODUKCYJNYMI, SKŁADAMI, MAGAZYNAMI, O MAKSYMALNEJ WYSOKOŚCI 15M



→ POŁOŻENIE → **ZALESIE**
Przy drodze ekspresowej S8 (Warszawa – Katowice)
23km od Warszawy

- **Prezentowany teren** jest suchy i płaski. Znajduje się przy asfaltowej drodze blisko MOP i parkingu TIR oraz stacji benzynowej Orlen. Na przeciwko hale logistyczne Transgourmet Polska i Greenyard Logistics Poland.
- **Teren inwestycyjny** z bardzo ogromnym potencjałem i możliwościami wykorzystania ze względu na idealne położenie jak i możliwości które daje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego oraz połączenie z drogą ekspresową S8.



SPRZEDAŻ BEZ POŚREDNIKÓW

Cena za m²:

229PLN

Powierzchnia działki:

52 000m², 5,2 ha

Ukształtowanie działki:

płaska



PRZYKŁADOWE PROJEKTY

PASJA KOBIECEJ PIŁKI NOŻNEJ. JAK DZIEWCZYNY Z GDAŃSKA GRAJĄ W „NOGĘ”?



▲ Na stadionie Gdańskiego Ośrodka Sportu na ul. Traugutta odbył się ostatni w sezonie 2023/2024 mecz Orlen Ekstraligi Kobiet pomiędzy AP Orlen Gdańsk i Stomilanki Olsztyn

ZAROBKI Kobiet w Ekstralidze to jedna dziesiąta zarobków mężczyzn w Ekstraklasie. Którzy zgarniają po kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie. Na zachodzie piłkarki są już bardziej rozpoznawalne – grają w reklamach. Przyznawane są im prestiżowe wyróżnienia. W Polsce najmłodszym zawodniczkom futbol nie kojarzy się już tylko ze sportem męskim. Kim więc są kobiety grające w „nogę”? w Gdańsku mamy piłkarki pochodzące z całej Polski. A nawet z Ghany i Kanady.

TEKST Na podstawie artykułu na www.gdansk.pl ZDJĘCIA GDAŃSKIE CENTRUM MULTIMEDIALNE

Ewelina wstała jak zwykle o szóstej, na obiad przygotowała kurczaka z kalafiorom i ziemniakami. Upiekła rabarbarowe ciasto, którego kawałek weźmie po południu na trening dla trenera. Po śniadaniu jest fizjoterapia, a o jedenastej trzeba być już na zajęciach. Ewelina Piórkowska studiuje finanse i rachunkowość w Sopocie. Piłkarki chętnie wybierają AWF, całe swoje życie wiążą ze sportem. Ona miała inny pomysł. Najpierw myślała o dietetyce, ale interesowały ją też liczby i ostatecznie uznała, że to przyszłościowy kierunek, po którym – gdy już skończy piłkarską karierę – bez

problemu znajdzie pracę. Po zajęciach i obiedzie Ewelina pojechała na trening indywidualny, bo wciąż dochodzi do siebie po kontuzji więzadła trójkątnego. Jest na boisku po to, by wspierać dziewczyny jako kapitanka drużyny. - Mam nadzieję, że się sprawuję w tej roli, mimo że nie biegam z dziewczynami na treningach. Wiedzą, że mogą na mnie zawsze polegać – mówi Ewelina.

DZIEWCZYNY NIE SĄ SŁABSZE

Piłkarki AP Orlen trenują cztery dni w tygodniu, a w weekendy grają mecze. Nagle podczas jednej z rozgrzewek

nad Letnicę nadciąga ulewa i po chwili dziewczyny grają mecz w strugach wody. Włosy kleją się do twarzy, stroje do ciała. - Generalnie, czy deszcz, czy wichura, mróz, czy śnieżek, to trenujemy – mówi Ewelina. Chyba, że będzie naprawdę śnieżycą albo lodem, że się nie da chodzić. Póki jesteśmy w stanie nie zginąć, to trenujemy – śmieje się kapitanka i nagle zrywa się z krzesła, patrząc w stronę koleżanek. - O, widzę, że coś się stało! A nie, jest śmiech, to znaczy, że nie poważnego – usiadła uspokojona. Tak jak nie odpuszczają z powodu pogody, tak i zdarza się im grać na adrenalinie

z kontuzją. Kapitanka sama podkreśliła, że zdarzyło się jej grać ze złamaną nogą. Dopiero dwa dni po doznaniu kontuzji poszła do lekarza, któremu przyznała się do lekkiego bólu. Wszystko po to, by za dwa dni znowu pójść na trening.

CHĘĆ UDOWODNIENIA

Piórko, bo tak na nią mówią w drużynie, trafiła do Gdańska dwa lata temu z Łodzi, gdzie uczyła się w Szkole Mistrzostwa Sportowego i grała w UKS SMS Łódź. Tam trafiła z GKS Bedlno, klubu w rodzinnej miejscowości. Do klubu przyszła prosto z podwórka, na którym kopała piłkę z braćmi i kuzynami. Miłością do piłki zaraził dzieciaki tata, który sam grał w okręgówce. I cieszył się, że do gry garnie się także córka – była wyjątkowa, jedyna wśród chłopaków. Mama też ją dopingowała. Gdy starszy brat zaczął grać w gminnym klubie, Ewelina przychodziła mu kibicować i w końcu też zaczęła trenować w GKS-ie, z samymi chłopakami. - Zawsze na boisku chciałam udowodnić, że z dziewczyną wcale nie będzie łatwiej. Nie odstawałam od tych chłopaków. Dzięki temu zawsze mnie szanowali i chcieli ze mną grać – wspomina grę w Bedlnie. W szkole w Łodzi bywało już różnie. Chłopcy dogryzali. Miałymy co roku mistrzostwo Polski w juniorach, więc wiedziałyśmy, że oni mogą mówić swoje, a my udowodnimy swoje na boisku – wspomina.

DZIEWCZYŃSKA PIŁKA – „CO TO ZA DZIWAŃCZOŚĆ?”

W AP Orlen dziewczyny trenują w siedmiu kategoriach wiekowych. Te najstarsze dzieli od najmłodszych około dwadzieścia lat, w których zawiera się cała społeczna historia futbolu kobiet w Polsce. Najpierw nierzadko spotykało je zdziwienie i kpiny, bo dziewczynska piłka – co to za dziwactwo i czemu ma służyć?

Dziś najmłodszym zawodniczkom futbol nie kojarzy się już ze sportem męskim, nie są jedynie rodzynekami w chłopięcych drużynach. Jest coraz więcej klubów, rozgrywki ligowe – kobieca piłka nożna profesjonalizuje się i zaczyna przyciągać pieniądze. Coraz częściej zespoły sponsorowane są przez prywatne firmy lub gminę, miasto, tak jak w Gdańsku. Powiedzmy sobie wprost: to pewnie nigdy nie będą tak zawrotne dochody, jak w męskim futbolu, ale zarobić na utrzymanie już można.

KOBIECY SĄ JAKIEŚ INNE

- Przepisy gry są te same, ale poza tym żeńska piłka nożna bardzo różni się od męskiej. Kobiety bardzo źle przyjmują krytykę – mówi Tomasz Borkowski, I trener senierek w AP Orlen. Dla kobiet

ważne jest zaufanie i opieka – podkreśla Borkowski - Być na treningu z kobietami to jest przyjemność, ale największa praca trenera odbywa się poza treningiem. Mężczyzna nie potrzebuje codziennej rozmowy, a kobieta tak.

Tomasz Borkowski przyznaje, że popełnił masę błędów, bowiem – jak to facet – zaniedbał kompetencje miękkie. Teraz jednak zamierza to poprawić. Wiem, że w kolejnym sezonie muszę poświęcić więcej czasu na rozmowy indywidualne, na opiekę mentalną. Duża też rola w kształceniu trenerek, bo kobieta rozumie kobietę.

- Ważne, żeby dziewczyny mogły zajmować się tylko grą. Bo część wstaje rano do pracy, potem na treningu czasem wychodzi z pracy stres, myślami mogą być gdzieś indziej – ocenia trenerka Aneta Plotzka.

CZEGO NADAL BRAKUJE W KOBIECYM FUTBOLU

Sytuacja i warunki w polskich klubach są różne. W Gdańsku – jak ocenia kapitanka drużyny – wielkim plusem są stadiony, przede wszystkim Polsat Plus Arena Gdańsk.

- „Złoty stadion” to coś cudownego. Naprawdę ogromne przeżycie wychodzić na tę murawę. Mamy też stadion na Traugutta, który też jest bardzo fajny w porównaniu do innych stadionów, gdzie z kobietami się mierzymy w Polsce. Fajnie, jakby kobiety mogły mieć takie same warunki jak mężczyźni, swoją bazę jak w Barcelonie, gdzie oglądałam szkółkę – to jest duży przeskok, ale możemy brać z nich przykład. Tam dziewczyny spotykają się na jednym obiekcie, mają go do dyspozycji cały dzień, mają sportowy bufet, odżywki, białka. Jest fizjoterapia na miejscu, siłownia, dodatkowe zajęcia z trenerem – wlicza Ewelina Piórkowska

- W polskim kobiecym futbolu tego jeszcze długo nie będzie. Ale mam nadzieję, że pójdzie to w dobrym kierunku. Według Eweliny w Gdańsku ciężko się przebić piłkarkom do szerokiej publiczności, bo jest dużo innego dobrego sportu.

DOGONIĆ MARZENIA

Ostatnie mecze nie układały się po naszej myśli, ale najważniejsze, że ten ostatni jest zwycięski, bo lepiej się kończy sezon i zaczyna kolejny z wygraną. Fajnie jest psychicznie odreagować po kilku porażkach. Teraz można odpoczywać z radością! Tym razem w szatni po meczu polał się szampan, a nie lzy – mówi trenerka Aneta Plotzka po zakończeniu sezonu.

Gdańskie piłkarki mają aktualnie teraz czas na odpoczynek od ligowych trudów, ale już myślą o nowym sezonie, który – rzecz jasna – musi być jeszcze bardziej udany. Czyli jaki? Polscy chłopcy chcą być jak Robert Lewandowski i Messi, dziewczyny – jak Samantha Kerr i Wła Pajor, która z Medyka Konin przez VfL Wolfsburg trafiła do FC Barcelona. Pannie z AP Orlen marzą o tym samym, co panowie z Lechii – o mistrzostwie kraju, zdobyciu Pucharu Polski, grze w reprezentacji narodowej, podpisaniu wielkiego kontraktu. I chcą, żeby udało się przyciągnąć na mecze jak najwięcej kibiców. Krajowy rekord frekwencji wynosi zaledwie 3057 osób na trybunach. Tyle publiczności oglądało 16 marca tego roku mecz kobiecych drużyn Pogoni Szczecin i Śląska Wrocław. Gdańsk ma wszystkie atuty, żeby ten rekord pobić – im szybciej tym lepiej.

Artykuł powstał na podstawie reportażu „Czysta pasja. Jak dziewczyny z Gdańska grają w „nogę”, autorstwa Przemysława Kozłowskiego (tekst), Piotra Wittmana (zdjęcia) i Dariusza Kwizdińskiego (video) ze strony www.gdansk.pl



▲ W AP Orlen dziewczyny trenują w siedmiu kategoriach wiekowych. Te najstarsze dzieli od najmłodszych około dwadzieścia lat, w których zawiera się cała społeczna historia futbolu kobiet w Polsce.

ENGLISH**THE PASSION OF WOMEN'S FOOTBALL. HOW DO THE GIRLS FROM GDAŃSK PLAY SOCCER?**

WOMEN'S EARNINGS IN THE EKSTRALIGA ARE ONE-TENTH OF MEN'S EARNINGS IN THE EKSTRAKLASA. WHERE PLAYERS EARN TENS OF THOUSANDS PER MONTH. IN THE WEST. FEMALE FOOTBALLERS ARE MORE RECOGNIZABLE - THEY APPEAR IN ADVERTISEMENTS AND RECEIVE PRESTIGIOUS AWARDS. IN POLAND. THE YOUNGEST FEMALE PLAYERS NO LONGER ASSOCIATE FOOTBALL SOLELY WITH A MEN'S SPORT. SO, WHO ARE THE WOMEN PLAYING SOCCER? IN GDAŃSK. WE HAVE FEMALE FOOTBALLERS FROM ALL OVER POLAND. AND EVEN FROM GHANA AND CANADA.

Ewelina woke up as usual at six, prepared chicken with cauliflower and potatoes for lunch. She baked a rhubarb cake, a piece of which she'll take to training for her coach in the afternoon. After breakfast, there's physical therapy, and by eleven she needs to be in class. Ewelina Piórkowska is studying finance and accounting in Sopot. Many female footballers choose the Academy of Physical Education, dedicating their lives to sports. However, she had a different idea. Initially, she considered studying dietetics, but she was also interested in numbers and ultimately decided that finance and accounting was a forward-looking field. After she finishes her football career, she hopes to find a job without much trouble. After classes and lunch, Ewelina went to individual training, as she is still recovering from a deltoid ligament injury. She is on the field to support her teammates as the team captain.

- I hope I'm fulfilling my role well, even though I'm not running with the girls during training. They know they can always rely on me - says Ewelina.

THE GIRLS ARE NOT WEAKER

The AP Orlen footballers train four days a week and play matches on week-

ends. Suddenly, during one warm-up, a downpour hits Letnica, and in no time, the girls are playing a match in the rain. Hair sticks to their faces, uniforms cling to their bodies.

- Generally, whether it's rain, a storm, frost, or snow, we train - says Ewelina. Unless there's a real blizzard or ice that makes it impossible to walk. As long as we can avoid dying, we train - laughs the captain, suddenly jumping up from her seat, looking towards her teammates. - Oh, I see something happened! No, there's laughter, so it's nothing serious - she sat down, relieved. Just as they don't skip training due to weather, they also sometimes play on adrenaline with injuries. The captain herself mentioned that she played with a broken leg. She went to the doctor two days after the injury, admitting to a slight pain, all to return to training two days later.

A DESIRE TO PROVE

Known as "Piórko" (Feather) in the team, she came to Gdańsk two years ago from Łódź, where she attended the

School of Sports Mastery and played for UKS SMS Łódź. She arrived there from GKS Bedlno, a club in her hometown. She joined the club straight from the playground, where she played football with her brothers and cousins. Her father, who played in the local league, inspired the kids to love football. He was thrilled that his daughter was also eager to play - she was unique, the only girl among the boys. Her mother also cheered her on. When her older brother started playing in the local club, Ewelina came to support him and eventually began training at GKS with just boys.

- I always wanted to prove on the field that playing with a girl wouldn't be any easier. I wasn't behind those boys. Thanks to that, they always respected me and wanted to play with me - she recalls playing in Bedlno. In school in Łódź, it was different. Boys teased us. We won the Polish Junior Championship every year, so we knew they could talk, but we'd prove ourselves on the field - she recalls.



◀ Generalnie czy deszcz, czy wichura, a zimą mróz, czy mały śnieżek, nawet taki, że biało jest na boisku, ale da się po nim biegać, to trenujemy - mówi Ewelina Piórko, lat 22.

GIRLS' FOOTBALL - "WHAT'S THAT ODDITY?"

At AP Orlen, the girls train in seven age categories. The oldest and youngest players span about twenty years, reflecting the entire social history of women's football in Poland. Initially, they often faced surprise and ridicule, as girls' football - what's that oddity and what's its purpose?

Today, the youngest players no longer associate football solely with a men's sport. They are not the only girls in boys' teams anymore. There are more clubs, league competitions - women's football is professionalizing and starting to attract money. Increasingly, teams are sponsored by private companies or local governments, like in Gdańsk. Let's be honest: it will probably never be as lucrative as men's football, but it's possible to make a living from it now.

WOMEN ARE DIFFERENT

- The rules of the game are the same, but women's football is very different from men's. Women don't handle criticism well - says Tomasz Borkowski, the head coach of the AP Orlen senior team. Trust and care are crucial for women - emphasizes Borkowski - Being at training with women is a pleasure, but the main work of a coach happens outside the training. A man doesn't need a daily conversation, but a woman does.

Tomasz Borkowski admits he made many mistakes, as a man, he neglected soft skills. Now he intends to improve that. I know I need to dedicate more time next season to individual conversations and mental care. Training female coaches is also crucial because a woman understands a woman.

- It's important for the girls to focus solely on playing. Some get up early for work, and then sometimes, during training, work stress comes out, and their minds can be elsewhere - says coach Aneta Plotzka.

WHAT'S STILL MISSING IN WOMEN'S FOOTBALL

The situation and conditions in Polish clubs vary. In Gdańsk - as the team captain assesses - the big advantage is the stadiums, especially the Polsat Plus Arena Gdańsk.

- The "Golden Stadium" is something wonderful. It's an incredible experience to play on that turf. We also have the Traugutta Stadium, which is also very

nice compared to other stadiums we compete at in Poland. It would be great if women had the same conditions as men, their own facilities like in Barcelona, where I saw the academy - it's a big leap, but we can follow their example. There, the girls meet in one facility, have access to it all day, have a sports buffet, supplements, proteins. There's on-site physiotherapy, a gym, additional sessions with a coach - lists Ewelina Piórkowska - In Polish women's football, it will be a long time before we see this. But I hope it will move in the right direction. According to Ewelina, it's hard for female footballers in Gdańsk to attract a wide audience because there are many other good sports.

CHASING DREAMS

The last matches didn't go our way, but the most important thing is that the last one was victorious because it's better to end the season and start the next with a win. It's great to unwind mentally after a few losses. Now we can rest with joy! This time, champagne flowed in the locker room after the match, not tears - says coach Aneta Plotzka after the season ended.

The Gdańsk footballers now have time to rest from the league's challenges, but they are already thinking about the new season, which - of course - must be even more successful. So, what does that mean? Polish boys want to be like Robert Lewandowski and Messi, girls - like Samantha Kerr and Ewa Pajor, who moved from Medyk Konin through VfL Wolfsburg to FC Barcelona. The ladies from AP Orlen dream of the same things as the men from Lechia - the national championship, winning the Polish Cup, playing for the national team, signing a big contract. And they want to attract as many fans as possible to their matches. The national attendance record is just 3057 people in the stands. That many watched the match between Pogoń Szczecin and Śląsk Wrocław women's teams on March 16 this year. Gdańsk has all the assets to break this record - the sooner, the better.

This article is based on the report "Pure Passion. How the Girls from Gdańsk Play Football" by Przemysław Kozłowski (text), Piotr Wittman (photos), and Dariusz Kwizdziński (video) from www.gdansk.pl.



◀ Być na treningu z kobietami to jest przyjemność, ale największa praca trenera odbywa się poza treningiem. Mężczyzna nie potrzebuje codziennej rozmowy, a kobieta tak - podkreśla trener Tomasz Borkowski.

JACQUES ESTEREL. ODWAŻNY DESIGNER



INŻYNIER DUSZ

„Projektant musi wykazać się odwagą” - wyjawiał i zastanawiał nad nowymi wizjami. To określenie lepiej pasowało do nowoczesnych i bezkompromisowych kostiumów, które pokochały gwiazdy, a których nie znalazłby nigdzie indziej. Jacques Esterel nie od razu zaistniał w świecie mody, wcześniej był autorem piosenek (za jedną z nich zdobył muzycznego Oscara) i inżynierem, ale epiej czuł się w świecie sztuki niż w rzeczywistości zdominowanej przez maszyny burzące budynki. Kochał blichtr i niespodzianki w postaci światła wbudowanych w parasole, sztrukturalnych marynarek pasujących do rozpinanych z przodu i z tyłu spodni z wysokim stanem i biustonosz w kształcie dłoni. Ciężko w to uwierzyć, ale Jacques Esterel - nieznośny sprzeciwu perfekcjonista - szokował do tego stopnia, że

część klientów wychodziła z butików zdegrustowana. Mimo łatki skandalisty, która przyłgnęła do niego po pierwszym pokazie, Esterel podarował im wolność, wyeksponował sylwetkę i wniósł do świata mody magię. Uchodzący za oryginała Esterel nigdy nie stworzył dwóch takich samych kreacji nie mówiąc o pokazach będącym połączeniem jazzu, plotek i poezji. Urodzony 5 czerwca 1917 roku w Bourgneuil-Argental w Loarze Esterel słyszał od ojca, że powinien pójść w jego ślady. Wiedziony instynktem, że na obrabiarkach materiału zarobi sposób fortunę Esterel zdobył 72 patentów i błyskawicznie pomnożył majątek. Pracownicy wiedzieli, że był skuteczny, ale nie wiedzieli, że pisał teksty piosenek i operetek. „Przygoda” z muzyką i teatrem trwała 5 lat, w trakcie których Esterel wydał kilka płyt, napisał też libretta do oper. Naj-

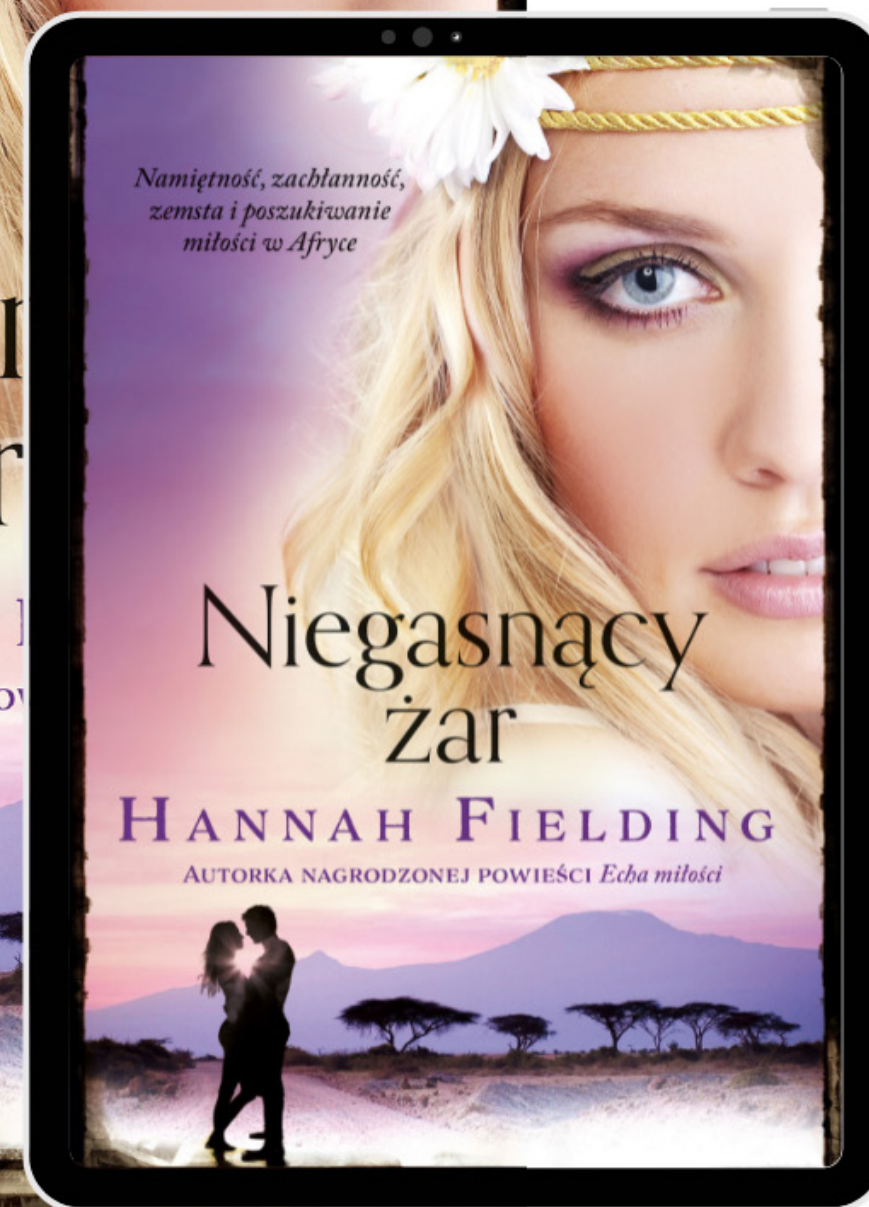
Nikt kto znał Jacquesa Esterela nie określiłby go mianem projektanta łatwego we współpracy. Ale to u niego bywali Édith Piaf, Brigitte Bardot i Cathrine Deneuve.

TEKST Małgorzata Giermaz ZDJĘCIA Wikimedia Commor

większe uznanie przyniosła mu inna decyzja.

SKANDAL NA MIARĘ WIDOWISKA

W latach 50. Esterel nie musiał jak większość Francuzów myśleć o pracy. Dla ocierającego się o sztukę inżyniera oczywistym stało się poszukiwanie nowych wyzwań, a czymś takim była moda. Mający kontakty w branży Esterel zaczął spraszać na rue Pierre-Charron artystki pokroju Édith Piaf, Cathrine Deneuve i Brigitte Bardot, którą Esterel poznał na planie „Paryżanki”. Jacques i Bardotka spotykali się potem wielokrotnie, m.in. przy okazji poprawek do sukni ślubnej aktorki. Umowa z Bardot obejmowała sesję w nowej kreacji i pokazanie jej w prasie, w wyniku czego klientki polecały Esterela innym. „Niecodzienny projektant”, który golił



modelkom włosy zaprojektował sutanny dla kleru - według biskupa Veuillota każdy zakonnik powinien „ubierać się jak mężczyzna”. W Paryżu zawrzało, również organizatorzy Igrzysk Olimpijskich w Tokio i Meksyku nie pozostali obojętni na tupet Esterela, który w tym samym czasie projektował dla nieistniejących już Federacji Lnianej, Air Inter i Europejskiego Klubu Turystyki i zakładu pracy tymczasowej Manpower. A to był dopiero początek podboju wielkiego świata mody.

CIĄG DALSZY NASTĄPIŁ

Esterel wiedział, że rozpoznawalność ma swoją cenę. Po linii parasolek z wbudowanymi lampami przyszła pora na kilt. Męskie spodniczki zbiegły się z pokazem ready-to-wear i fryzurami couture wymyślonymi kilka dni przed pokazem. Esterel mógł wydawać dziwne polecenia, ale był też zapobiegliwy, o czym świadczy fakt, że odstąpił fryzjerowi piętro budynku. Sam nie musiał często siedzieć w biurze, a po linii promującej szczupłe, chłopcę sylwetki noszonej przez kobiety i mężczyzn przyszła pora na kolejne projekty uni-sex i dodatki do domu, które spodobały się ludziom pokroju Nelsona Rockefellera, gubernatora stanu Nowy Jork. Spotkania odbywały się raz w tygodniu i trwały nie dłużej niż 2 godziny. W ich trakcie słuchacze dowiadawali się o kulturze Francji, a co wytrwali uczyli języka. Jedną z osób był Bernard Arnault, prezes grupy LVMH, któremu spodobała się wizja Jacquesa Esterela, niezależnego przedsiębiorcy-artysty. 14 kwietnia 1974 roku rodzina Esterela poinformowała o śmierci jednego z wybitniejszych, a z pewnością najciekawszych projektantów XX wieku, który potrafił zaskakiwać choćby tym, że u schyłku życia zamierzał zostać politykiem. Nawet ktoś pokroju Esterela nie miał wpływu na wyborców, a ci pamiętali o inżynierze, który z miłości do sztuki porzucił maszyny i zajął modą.



II EDYCJA TARGÓW POLSKICH MAREK W GALERII KLIF

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Pras.

Galeria po raz drugi zaprasza na Targi Polskich Marek, które odbędą się w dniach 6 - 10 sierpnia w godzinach 10:00 - 20:00. Wydarzenie, które zyskało ogromną popularność w pierwszej edycji w czwartku, powraca z jeszcze większą energią, różnorodnością i atrakcyjnym programem. Wstęp na targi jest bezpłatny, co czyni je doskonałą okazją do zapoznania się z ofertą rodzimych producentów i twórców.

CO CZEKA NA ODWIEDZAJĄCYCH?

Targi Polskich Marek to unikalna platforma, gdzie spotykają się pasjonaci polskiego designu, mody, zdrowej żywności i innowacyjnych technologii. Na odwiedzających czekać będzie szeroka gama produktów, począwszy od ręcznie robionych biżuterii, poprzez naturalne kosmetyki, aż po nowoczesne i ręcznie szyte na miarę ubrania. To doskonała okazja, by poznać najnowsze trendy, zdobyć unikalne produkty i wesprzeć lokalne firmy.

LISTA WYSTAWCÓW

W tej edycji na targach swoje produkty zaprezentują następujące firmy:

- 1 BALTIC BIRD - ubrania kobiece
www.instagram.com/balticbird/
- 2 CZUBACKI - torby, worki
www.instagram.com/_czubacki/
- 3 DVORUS - ubrania kobiece
www.instagram.com/dvorus_com/
- 4 EJLAK - ubrania dla kobiet z perłą
www.instagram.com/ejlak_ubrania_zperla/
- 5 ELISABETH VIOLIN - ubrania na miarę
www.instagram.com/elisabethviolin_brand/
- 6 EXPRIMERE_TE - ubrania kobiece
www.instagram.com/exprimere__te_shop/

- 7 DOROTA JANICKA-KURLEND - branża ślubna
www.instagram.com/dorota_janicka_kurlenda/
- 8 HEDONIZM - torebki
www.instagram.com/hedonism.warsaw/
- 9 JRJ PROJEKTANTKA - ubrania kobiece
www.instagram.com/jrj_projektantka/
- 10 LAMITA ORGANIC - ubrania kobiece
www.instagram.com/lamita_organic/
- 11 LIDIA KALITA - ubrania kobiece
www.instagram.com/lidiakalita/
- 12 LOVISH - kosmetyki
www.instagram.com/lovish.nature/
- 13 MAGDALENA MOL - ubrania kobiece
www.instagram.com/magdalenamol_com/
- 14 MALESA - ubrania kobiece
www.instagram.com/malesa.clth/
- 15 MIMIKA - torebki
www.mimikastudio.com/pl/
- 16 MOSZCZYŃSKI DESIGN - ubrania kobiece
www.instagram.com/moszczyński_design/
- 17 MRS DRAMA - ubrania kobiece
www.instagram.com/mrsdrama.pl/
- 18 FASHION MUZA - ubrania kobiece
www.instagram.com/_m.u.z.a_fashion/
- 19 VIKTORIIA NOSACH - ubrania kobiece
www.instagram.com/viktoriianosach/
- 20 PtASZEK MONIKA Atelier - ubrania kobiece
www.instagram.com/ptaszek_atelier/
- 21 REINKREACJA - ubrania kobiece
www.instagram.com/reinkreacja/

- 22 RZECZ-POSPOLITA - sztuka użytkowa
www.instagram.com/rzecz.pospolita.com.pl/
- 23 SAD HUMAN - ubrania unisex
www.instagram.com/s4d.hum4n/
- 24 SCHEDIAMONDS - biżuteria
www.instagram.com/shediamondsjewellery/
- 25 Retromantic - ubrania kobiece
www.instagram.com/_retromantic/
- 26 TEMPUR + MIGALOO HOME - home&decor
www.instagram.com/migaloohome/
- 27 THE NORIN - ubrania kobiece
www.instagram.com/the.norin/
- 28 WOJ-POL - ubrania militarne
www.instagram.com/wojpolgdansk_military__outdoor/
- 29 ZAŁUCKA KUCZERA - ubrania kobiece
www.instagram.com/zaluckakuczera/

ATRAKcje I Wydarzenia Towarzyszące

Organizatorzy targów przygotowali także szereg dodatkowych atrakcji. Każdego dnia odbędą się warsztaty i pokazy produktów poprzez live streaming pn. KLIF SHOPPING TV, które pozwolą na bliższe poznanie wystawianych produktów oraz ich twórców.

WSPIERAJMY POLSKIE MARKI!

Targi Polskich Marek to doskonała okazja, aby wesprzeć lokalny biznes i polską gospodarkę. Każdy zakup dokonany na targach to wsparcie dla rodzimych producentów, którzy wkładają serce i pasję w tworzenie swoich produktów. Przyjdź, poznaj polskie marki i ciesz się unikalnymi produktami! Serdecznie zapraszamy do Galerii w dniach 6 - 10 sierpnia, od 10:00 do 20:00. Nie przegap tego wyjątkowego wydarzenia!

EDYCJA 2

Klif
DESIGN DAYS

TARGI POLSKICH MAREK

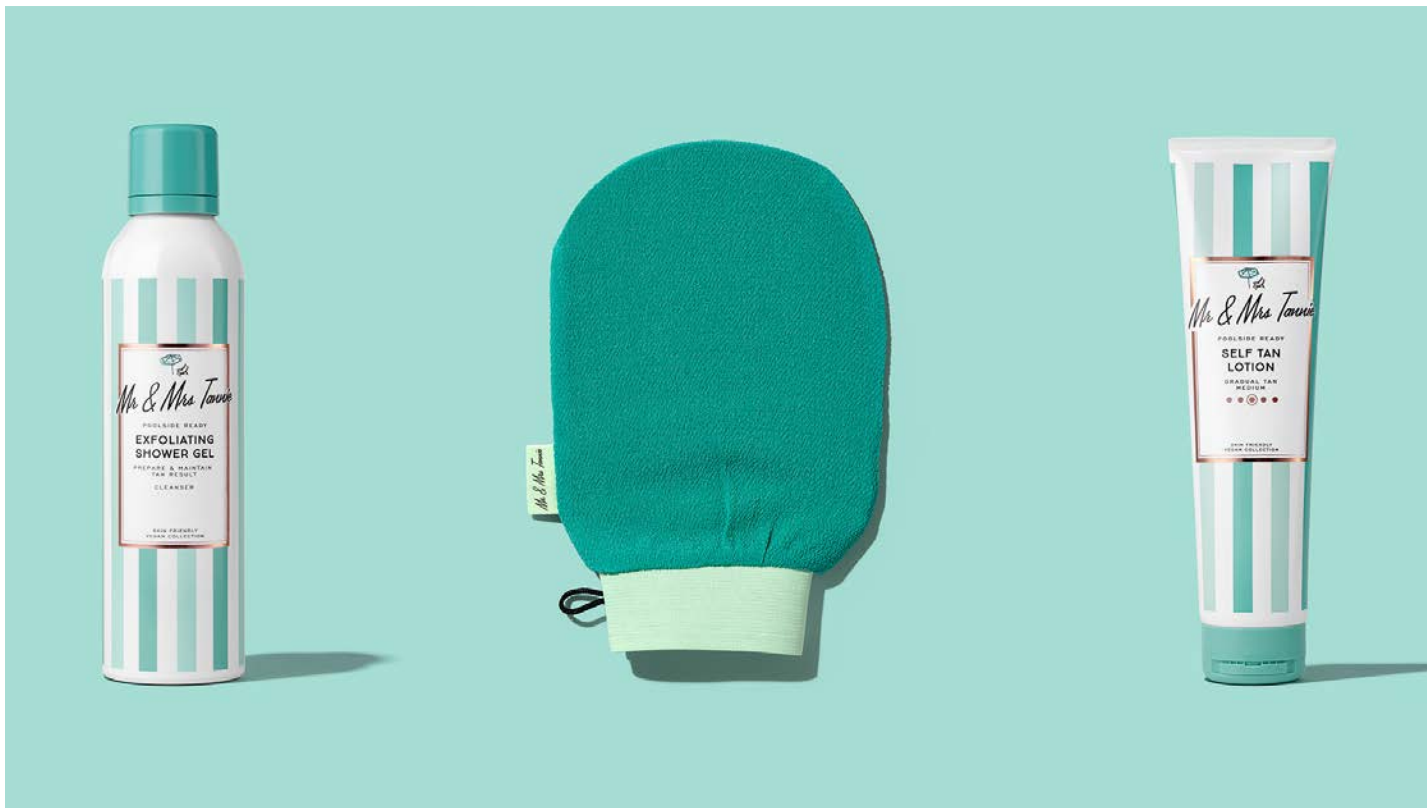
6-10 sierpnia

ODWIEDŹ NAS

wstęp wolny



OPALAJ SIĘ NA ZDROWIE!



Nie straszą zapachem, wręcz przeciwnie - pachną zniewalająco, łatwo dają się rozprowadzić po ciele i niemal natychmiast je przyciemniają. A co najważniejsze - mają świetny skład i są całkowicie bezpieczne dla naszej skóry.

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Pras.

Mimo ostrzeżeń naukowców, że słońce postarza i powoduje choroby skóry, ciemniejszy odcień cery jest ciągle modny. I nic dziwnego, bo opalone ciało wygląda bardzo atrakcyjnie i zdrowo. Opalanie zdrowe jednak nie jest, więc zamiast wylegiwać się na słońcu, warto więc sięgnąć po samoopalacze szwedzkiej marki Mr and Mrs Tannie.

BEZ CHARAKTERYSTYCZNEJ DLA SAMOOPALACZY WONI

Mr & Mrs Tannie to samoopalacze o wyjątkowych nutach zapachowych, inspirowanymi kulturowymi miejscami we Francji od Lazurowego Wybrzeża z luksusowymi nadmorskimi kurortami, po ogrody Prowansji, gdzie króluje soczysta świeżość. Wszystkie nuty zapachowe zostały stworzone przez znanego francuskiego producenta zapachów specjalizującego się w surowcach naturalnych - The Robertet Group - twórcę luksusowych perfum, współpracującego z największymi markami na całym świecie.

PRZYGOTUJ CIAŁO

Przed samoopalananiem, najważniejsze jest odpowiednie przygotowanie skóry, aby

zapewnić sobie jak najlepsze efekty samoopalające i dłużej cieszyć się wspaniale opalonym ciałem. W tym celu zaleca się złuszczenie martwego naskórka peelującym żelem pod prysznic EXFOLIATING SHOWER GEL. To łagodny, ale skuteczny w działaniu peelujący żel pod prysznic, który po aplikacji zmienia się w cudowną pianę, a skóra staje się miękka, elastyczna i doskonale przygotowana pod samoopalacz. Opalanie - mgiełka, pianka czy może emulsja?

WYBIERAJ DOWOLNIE W ZALEŻNOŚCI OD POTRZEB I UPODOBAŃ

Do samoopalanania twarzy, szyi oraz dekolto dedykowane są serum opalające 24H Tan Serum oraz delikatny, bezbarwny tonik samoopalający Face Tan Water. Oba produkty budują opaleniznę stopniowo, świetnie nawilżają skórę i nadają promienny odcień opalenizny.

Do samoopalanania ciała przeznaczone są lekka pianka samoopalająca WHIPPED TAN MOUSSE, bezbarwna mgiełka brązująca CLEAR TAN MIST oraz jedwabista emulsja

SELF TAN LOTION.

Dodatkowo, dla przedłużenia trwałości opalenizny, można stosować FOAMY BODY BUTTER, luksusowe maselko do ciała w piance, które doskonale nawilża i ujędrnia skórę.

Do aplikacji produktów przydadzą się: rękawica złuszczająca EXFOLIATING MITT, zaprojektowana w celu zapewnienia doskonałego przygotowania skóry przed użyciem produktów samoopalających oraz TANNING MITT - miękka rękawica samoopalająca, która pomaga zapewnić równomierny efekt na całym ciele tworząc ten doskonały i pozbawiony smug, równomierny blask.

SKŁADNIKI

Produkty Mr & Mrs Tannie zawierają wysokowydajne formuły z najwyższej jakości naturalnymi składnikami, wśród których znajdują się:

- Kwas hialuronowy,
- Kwasy AHA
- Woda różana
- Aloes
- Masło SHEA



49. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH

GDYNIA 23-28.09.2024

ORGANIZATORZY



PREZYDENT
MIASTA
GDYNI



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY



PARTNERZY STRATEGICZNI

Mercedes-Benz
BMG Goworowski



Dr Irena Eris

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI



ELLE

VIVA!



zwierciadło



interia

POLSKA
PRESS
GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI

Radio Gdańsk

trojmiasto.pl

Dziennik
Bałtycki



COLT. W SAMO POŁUDNIE - MITSUBISHI COLT



TAK BYŁO. NA DZIKIM ZACHODZIE - BEZ COLTA ANI RUSZ. SYNONIM MOCY. NICZYM MIECZ SKYWALKERA W GWIEZDNYCH WOJNACH. ZAWSZE SKUTECZNY. SIAŁ SPUSTOSZENIE Z MOCNYM ODRZUTEM. ROBIĄC PRZY TYM MNÓSTWO HUKU. TAKA TO MYŚL PRZESZŁA MI PRZEZ GŁOWĘ PRZY ODBIORZE PRASOWEGO COLTA. MITSUBISHI COLTA.

TEKST I ZDJĘCIA Marcin Ranuszkiewicz

Tak było. Na Dzikim Zachodzie - bez Colta ani rusz. Synonim mocy, niczym miecz Skywalkera w Gwiezdnym Wojnach. Zawsze skuteczny, siał spustoszenie z mocnym odrzutem, robiąc przy tym mnóstwo huków. Taka to myśl przeszła mi przez głowę przy odbiorze prasowego COLTA. Mitsubishi Colta. Założyłem sobie, że według tych kryteriów przetestuję go na mojej ulubionej trasie.

Z marką Mitsubishi nigdy nie miałem przyjemności. Kiedyś marzyłem o Outlanderze i tak zbierałem, zbierałem i ubierałem kasę na... Citroena Picasso. Eh. Jak się nie ma, co się lubi, to... itd. Citroenem Picasso jeździłem rok i przez rok było mi przykro, że tyle to trwało. Życie.

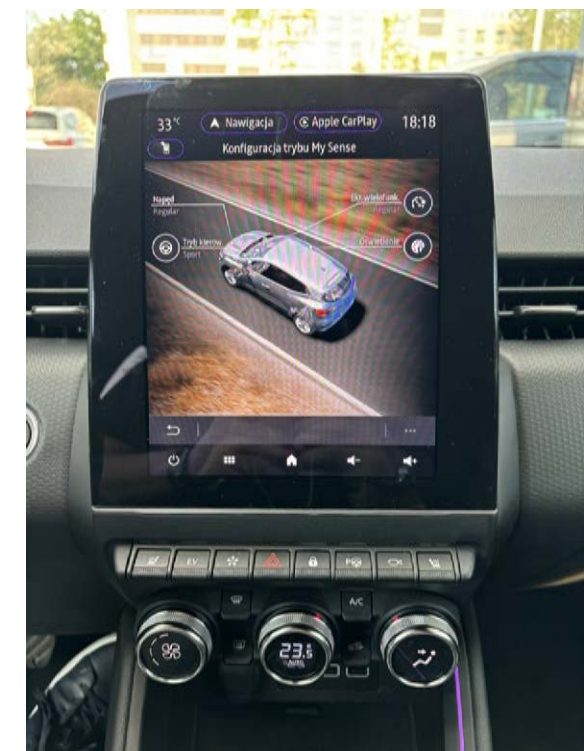


Colt, z silnikiem 1.6 w hybrydzie, przy takiej masie, na pierwszy rzut oka wzbudził zainteresowanie i wyglądał obiecująco. Trasa testowa? Ta sama - Warszawa - Giżycko - Gdańsk - Warszawa. Około 1000 km, idealna na potwierdzenie tezy czy polecić znajomemu, czy nie. Trasę zawsze polecam, samochód rzadziej. Gdy wsiadłem, miałem poczucie, że to płyta Renault Clio. Wykończenie tego rodzaju wzbudziło we mnie lekkie zmieszanie. Oczywiście, nie jest to kopia jeden do jeden. Mitsubishi zostawiło sobie sporo do decyzji i to na plus. Fajny design, kokpit z dużym wyświetlaczem, jak w elektrykach, robi robotę. Bardzo dobre nagłośnienie, to oczywiście też na plus. Zastanawiam się tylko, czy w modelach mniej wyposażonych taka jakość jest seryjnie montowana. Mój model, tzw. testowy, był z tych najwyższych i ilość funkcjonalności oraz rozwiązań wspierających jazdę i bezpieczeństwo po prostu zaskakuje. Wspomnę tylko o parkowaniu 360 stopni, adaptacyjnym tempomacie, dobrej nawigacji czy ładowarce indukcyjnej. Cieszy, że samochody klasy kompaktowej są już wyposażane w rozwiązania, które jeszcze kilka lat temu były nie do pomyślenia w kategorii aut do 100 tys. zł. Ale wróćmy do trasy. Nie uwierzcie, ale wciskając gaz poczułem radość. Uśmiech od ucha do ucha, a gdyby nie uszy, to byłby wokół głowy. Na bank! Czuję się dobrze - pierwsze kilometry - przyjemne, bez poczucia męczącego się silnika, dynamicznie, lekko i z tzw. odejściem. Był też zapas przy wyprzedzaniu. Na „S-ce”, sprawdziłem czy silnik wytrzyma „maksymalne obciążenie wciśniętego pedału gazu i muszę przyznać, że wyszło to za-

nie. Oczywiście, nie polecam tego typu zabaw, bo punktów można nazbierać na kilka lat do przodu. Mimo małych gabarytów to wygodne auto, 3 godziny bez zatrzymywania nie męczą. Nie odczułem przesadnego trzęsącego się nadwozia, odczucia twardej nawierzchni czy nierówności. Podoba mi się układ kierowniczy i prowadzenie tego auta przy prędkościach 100-120 km/h. Ma dobry rozstaw osi i aerodynamiczny kształt, jest świetny do poruszania się na dłuższych trasach, szczególnie tych szybkich. Samochód nie „pływa” między pasami, a podmuchy wiatru nie są tak odczuwalne.

Żeby dodatkowo sprawdzić zawieszenie, jeździłem leśnymi drogami i kilkanaście kilometrów drogami polnymi. Komfort jest wystarczający. Mimo, że auto, to wersja 5 drzwiowa, to jednak podróżowanie w 4 osoby, na dłuższych trasach nie należy do łatwych. Tym bardziej, że bagażnik jest bardzo mały, więc trzeba trochę rzeczy wziąć do środka, na kolana.

Podsumowując krótko - to dobre auto, bardzo miejskie, natomiast częste podróżowanie na długich trasach, brałbym pod uwagę w kontekście sporadycznym. Jest za to bardzo ekonomiczne. Średnie spalanie (miasto i poza miastem) zamknąłem na poziomie 6,7 l na 100 kilometrów. Co prawda, auto testowane zawsze więcej pali, więc normalnie to spalanie byłoby na poziomie 6 litrów. Rozwiązanie hybrydowe i pojemność silnika, dla tej wersji, jest dobrane idealnie. Jeśli ktoś szuka małego, zwinnego i taniego w eksploatacji samochodu, to Colt może być liderem jego listy. I tak sobie myślę, że ma coś z tego Dzikiego Zachodu, trafia celnie w gusta szukających małych aut, robi szum i startuje



szybko niczym kowboj dobywający broń błyskawicznym ruchem z kabury.

W naszej redakcyjnej klasyfikacji przyznajemy 6 Gal na 10. Muszę wytłumaczyć skąd nazwa naszego ranking. Gala to była najwspanialsza sunia. Jeździła ze mną wszędzie i użytkowała wspólnie każdy samochód. Dało się zauważyć, że w niektórych lubi spać na tylnej kanapie, a w niektórych z przodu lub na podłodze przy fotelu pasażera. To najlepszy tester motoryzacyjnej wygody. Poza tym, była maskotką redakcyjną, spędzającą czas w naszym studio TV, w Fabryce Norblina. Stąd, na jej cześć, nazwa punktacji.



a n y
w h e
r e  | F O R
H E R

Fot. pexels.com



TEMATY

KTÓRYMI CHCEMY
SIĘ DZIELIĆ

PERFEKCYJNIE NIEPERFEKCYJNA – O FENOMENIE ZENDAYI



COKOLWIEK NIE ZROBI. MÓWIĄ O NIEJ WSZYSCY. A FILMY Z JEJ UDZIAŁEM Z MIEJSCA STAJĄ SIĘ BLOCKBUSTERAMI. SZCZEGÓLNIENIE UKOCHAŁO JĄ SOBIE POKOLENIE Z. DOCENIAJĄC ZA NONSZALANCJĘ, AUTENTYCZNOŚĆ I NIEWĄTPLIWAJĄ MEMICZNOŚĆ. SKĄD BIERZE SIĘ FENOMEN ZENDAYI I CZY TO ONA JEST NOWYM WYZNACZNIKIEM „IT GIRL”?

TEKST Karolina Kołodziejczyk **ZDJĘCIA** MAT. PRAS.

KOBIETA RENESANSU

Zendaya, jak większość dziecięcych gwiazd, zajmowała się praktycznie wszystkim. Śpiewała, modelowała, tańczyła i, oczywiście, grała. Nie tylko w Disneyu, ale też na przykład w grupach teatralnych. Prawdziwą popularność przyniosła jej rola w Euforii, gdzie zagrała Rue, główną bohaterkę i zarazem narratorkę serialu. To tam poruszała widzów swoimi brawurowymi monologami (jak choćby w otwierającej scenie z mamą i siostrą w piątym odcinku drugiego sezonu), przekonująco odegranymi zaburzeniami i rozbieganym, na wpół pustym wzrokiem. I chociaż obecnie serial nie ma najlepszego PR-u, a premiera nowego sezonu jest ciągle przekładana, to jej występ nie da się zapomnieć. Jednak, mimo że zapomnieć się nie da, to po pięciu latach od premiery serialu, może-

my zacząć się zastanawiać, czy rola Rue nie była już szczytem aktorskich popisów Zendayi i w każdej kolejnej produkcji będziemy oglądać już tylko jakąś jej wariację.

Przynoszącym jeszcze większą rozpoznawalność projektem był też oczywiście Spider-man, na planie którego aktorka zrealizowała wymarzony scenariusz wszystkich fanów – love story z Tomem Hollandem. To zresztą może być jeden z silnych filarów jej fenomenu – w jej publicznej biografii nie odnajdziemy towarzyskich skandali, wielkich rozstań czy zdrad, a jedynie słodkie obrazy z życia dziewczyny Spideramana.

Prawdziwie przełomowa aktorsko była z kolei dla Zendayi rola w Malcolmie i Marie, kameralnym, czarno-białym

filmie o małżeńskich relacjach. To tam po raz pierwszy pokazała, że potrafi też zagrać kobietę, a nie tylko przewracającą oczami nastolatkę (co oczywiście wychodziło jej świetnie). Pomogło jej się to wyrwać z szufladki gwiazdki Disneya i produkcji typu young adult, co poskutkowało kolejnymi „dorosłymi” rolami – w Diunie i najnowszych Challengersach. Czy jednak w tenisowym trójkącie to ona najbardziej błyszczała? Z mojej perspektywy znacznie bardziej iskrzyło między Patrickiem i Artem, a u Zendayi widziałam głównie kamienną twarz, przeplataną jej słynnym grymasem – zwłaszcza w drugiej części filmu. Być może tak była napisana jej rola. A być może aktorka utknęła tak bardzo w swoim charakterystycznym stylu z Euforii, że ciężko jej stworzyć coś nowego. Co ciekawe jednak, to

DEEPFAKE. GDY SZTUCZNA INTELIGENCJA STAJE SIĘ NARZĘDZIEM OSZUSTÓW



PLIKI WIDEO STWORZONE PRZEZ SZTUCZNĄ INTELIGENCJĘ CORAZ CZĘŚCIEJ STAJĄ SIĘ NARZĘDZIEM MANIPULACJI W SIECI. LICZBA DEEPFAKE'ÓW PODWAJA SIĘ KAŻDEGO ROKU. A WIĘKSZOŚĆ Z NICH DOTYCZY NIEAUTORYZOWANEJ PORNOGRAFII.

TEKST Alicja Pruszyńska ZDJĘCIA CC

Do czego zatem może prowadzić oszustwo z użyciem AI i jak wyglądają aktualne regulacje prawne w tym zakresie?

CIEMNA STRONA AI

Można uznać, że żyjemy w erze obrazu. W internecie na co dzień przewijają się nam setki plików foto i wideo, które – jak się okazuje – nie zawsze są prawdziwe. Z pewnością każdy z nas miał okazję ujrzeć podrobione wideo znanego polityka, aktora, piosenkarza czy twórcy internetowego. Wiele z nich przedstawianych jest nam często w kontekście humorystycznym. Istnieje jednak coraz więcej przypadków, kiedy do czynienia mamy ze znacznie poważniejszym tematem, jakim jest wspomniana wyżej pornografia. Nie dalej jak na początku roku w ogólnosięciowych mediach pojawiła się informacja

o rozpowszechnionych nagich zdjęciach piosenkarki Taylor Swift, które zostały stworzone przez sztuczną inteligencję. Falszywe obrazy w mgnieniu oka obiegły internet i stały się powodem wielu dyskusji na temat ciemnych stron AI. Jak się okazuje, problem nie dotyczy tylko osób powszechnie znanych i może spotkać każdego.

SKRADZONE CIAŁO

Wątek tworzenia deepfake'ów świetnie ukazany został w dokumencie „Skradzione ciało” w reżyserii Sophie Compton i Reuben Hamlyn. Film przedstawia przerażającą historię dziewczyny, która bez własnego udziału okazała się być bohaterką filmu pornograficznego, stając się tym samym ofiarą AI. Autor materiału bez zgody kobiety wykorzystał wizerunek jej twarzy i wkleił go do wcześniej nagranych filmików. Po

czasie okazało się, że problem jest znacznie większy, a dziewczyna z pomocą eksperta i koleżanki odkryła, na jak ogromną skalę wykorzystuje się technikę deepfake do terroryzowania kobiet. Obejrzały dokument na tegorocznym festiwalu filmowym Millenium Docs Against Gravity skłonił mnie, żeby dowiedzieć się na ten temat czegoś więcej.

CZYM JEST DEEPFAKE?

Nakładanie obrazów nieruchomych i ruchomych na obrazy lub filmy źródłowe przy wykorzystaniu systemów AI to nie wszystko. W grę zaczęła wchodzić również modyfikacja głosu. Szybki rozwój sztucznej inteligencji sprawia, że materiały oglądane przez użytkowników sieci przedstawiają coraz bardziej realistyczny obraz. Rozpowszechnianie cyfrowo zmienionych obrazów bez zgody zainteresowa-

nych, często prowadzi do bardzo poważnych konsekwencji. Jak możemy sobie wyobrazić, ofiary krążących w sieci deepfake'ów przeżywają dramatyczne chwile, które wpływają nie tylko na własny stan psychiczny, ale często również na ich całą przyszłość.

Jak rozpoznać AI?

Mimo, że technologia rozwija się w zaskakującym tempie, wciąż należy pamiętać, że występuje w niej wiele błędów. Liczba pojawiających się w internecie deepfake'ów z każdym rokiem się podwaja, a my możemy pozostać uważni na zacierającą się granicę między prawdą a fałszem. W jaki sposób? Wielu z nas jest w stanie rozpoznać fałszywy obraz gołym okiem. Eksperti twierdzą, że w materiałach wygenerowanych przez AI zauważalne może być charakterystyczne „przeskakiwanie” obrazu, poświata lub nietypowa struktura skóry czy ułożenie sylwetki. Niektóre aplikacje już każą oznaczać materiały stworzone za pomocą sztucznej inteligencji, jednak w wielu przypadkach nasze oczy czy intuicja nie wystarczą. Z pomocą wówczas przychodzi specjalne narzędzia, dzięki którym możemy zweryfikować prawdę. Przykładowe strony internetowe, które mogłyby pomóc w weryfikacji to między innymi <http://www.watchframebyframe.com> lub <https://www.aiornot.com>

DEEPFAKE A PRAWO

Jak twierdzą specjaliści, prawo za sztuczną inteligencją nie nadąża, a służby mają być na bieżąco szkolone w tym dynamicznie rozwijającym się temacie. Czy zatem odkrywając deepfake w sieci będzie można mówić już o przestępstwie? Kwestia jest niestety sporna, bowiem wiele kwestii prawnych w tym zakresie nie zostało jeszcze uregulowanych.

W chwili obecnej nie obowiązują szczegółowe regulacje na temat deepfake. Co prawda Parlament Europejski przyjął

Rozporządzenie w sprawie AI, który również w zakresie ochrony przed deepfake nakłada na korzystających z AI pewne obowiązki, jednak regulacje te jeszcze nie obowiązują. Kraje UE mają dwa lata na wprowadzenie do krajowych systemów prawnych odpowiednich przepisów. Jeśli chodzi o Polskę, Ministerstwo cyfryzacji zapowiada przygotowanie projektów dodatkowych przepisów bazujących na regulacjach AI Act, ale póki co szczegóły regulacji nie są znane – mówi Magdalena Korol, adwokatka i partnerka w kancelarii Creativa Legal.

Wobec powyższego, do walki z tym zagrożeniem, niezbędne wydaje się być poczynienie dalszych kroków w zakresie prawnym.

Bez wątplenia brak odpowiednich i dostosowanych regulacji prawnych może sprawić, że deepfake'i będą wykorzystywane w sposób szkodliwy. Wprowadzenie kompleksowych przepisów regulujących kiedy i w jakich okolicznościach korzystanie z technologii deepfake jest dozwolone i uzasadnione, stanowi kluczowy element dla ochrony prywatności, zapobiegania dezinformacji, ochrony wizerunków osób znanych i mniej znanych oraz zapewnienia jasnych zasad odpowiedzialności firm technologicznych oferujących narzędzia do tworzenia deepfake'ów. Praktyka pokaże natomiast, czy w kontekście zjawiska deepfake konieczne stanie się stworzenie nowych regulacji, czy też wystarczające będzie wpasowanie bezprawnego wykorzystania przedmiotowej technologii do obowiązujących regulacji – dodaje Magdalena Korol.

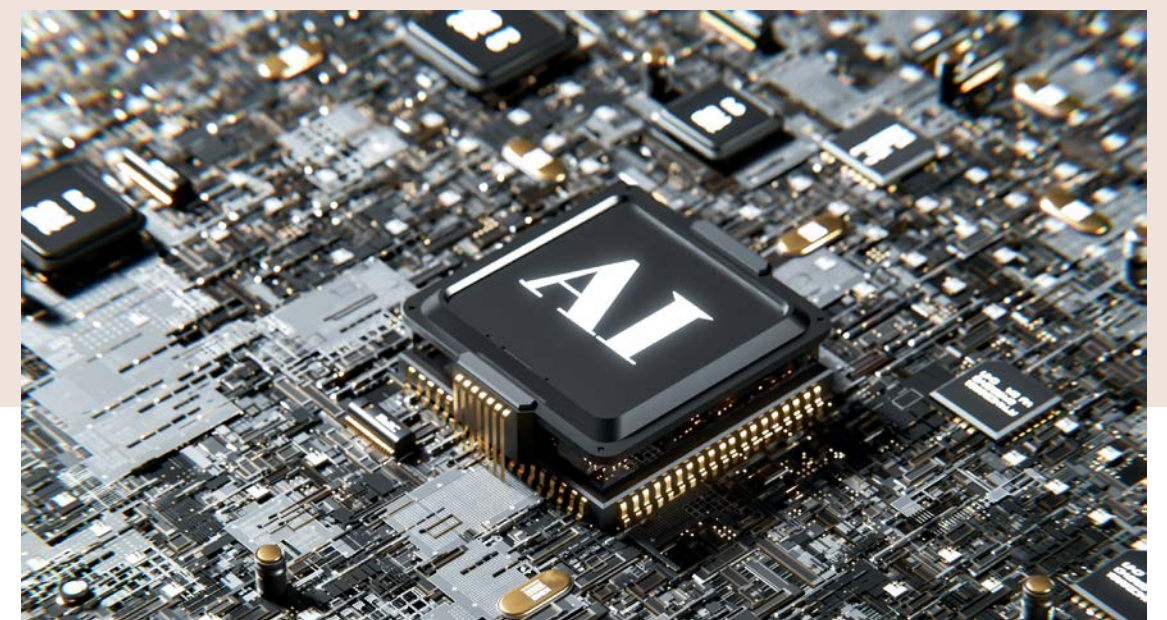
JAK REAGOWAĆ NA DEEPFAKE?

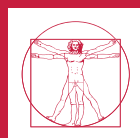
Każda sytuacja związana z nieuprawnionym użyciem materiału typu deepfake musi być indywidualnie

zbadana. Należy także pamiętać, że w przypadku bezprawnego naruszenia naszego wizerunku przy użyciu tej technologii, prawnicy będą reagować na sytuację pod kątem przepisów ogólnych. To oznacza, że osoba naruszająca prawo do wizerunku może podlegać odpowiedzialności cywilnej i karnej. Dla przykładu, jeśli chodzi o odpowiedzialność karną, może dotyczyć ona zniesławienia, znieważenia, kradzieży tożsamości lub naruszenia intymności seksualnej.

Musimy pamiętać, że są to regulacje ogólne, powstałe na długo przed technologią deepfake, dlatego też każda sytuacja związana z jej nieuprawnionym użyciem musi zostać indywidualnie zbadana pod kątem realizacji przesłanek określonego przepisu. Zachowanie potencjalnego sprawcy i skutki naruszenia mogą różnić się szczegółami, które mogą mieć wpływ na możliwość zastosowania którejś z przedstawionych regulacji prawnych – podsumowuje Magdalena Korol.

Trzeba przyznać, że sztuczna inteligencja posiada swoje dobre strony i co do zasady została stworzona, by nam pomagać. Tworzenie obrazów za pomocą AI może być przecież w wielu branżach również pomocne. Musimy się jednak liczyć z faktem, że żyjemy w czasach, kiedy dezinformacja szerzy się w niebezpiecznym tempie. Przeróżający może być fakt, że do stworzenia sfalszowanego filmiku wystarczy tylko jedno zdjęcie. Czy upublicznianie wizerunku w sieci staje się więc powoli aktem odwagi? Być może zawsze była to forma śmiałości i przebicia własnej bariery strachu. Różnica może polegać na tym, że dzisiaj granica niechętnie jest przekraczana nie tylko w obawie przed oceną, ale również przed bezczelną kradzieżą tożsamości, za którą niestety wciąż trudno jest nam nadążyć.





Leonardo
Royal Hotels

Leonardo Royal Warsaw COMFORTABLE HOTEL

for city breaks & for business

LEONARDO ROYAL WARSAW

ul. Grzybowska 45 | 00-844 Warszawa | Poland

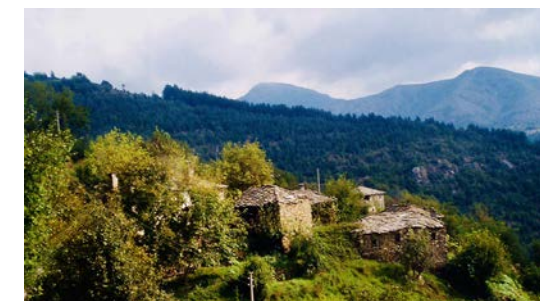
Tel: 022 278 88 88, info.royalwarsaw@leonardo-hotels.com

www.leonardo-hotels.com

Let's fly ⁹⁵ N° 2024



STAŁY DODATEK PORTU LOTNICZEGO POZNAŃ-ŁAWICA
REGULAR SECTION OF POZNAŃ-ŁAWICA AIRPORT
www.airport-poznan.com.pl



Let's travel

JEDYNY W SWOIM RODZAJU OMAN
ONE-OF-A-KIND OMAN

Let's fly

BAŁKAŃSKIE A-B-C Z POZNANIA
BALKAN A-B-C FROM POZNAŃ

Let's look around

PORT LOTNICZY POZNAŃ-ŁAWICA
W CZOŁÓWCE ŚWIATOWEJ LOTNISK
OBSŁUGUJĄCYCH OD 1 DO 10 MLN
PASAŻERÓW!

POZNAŃ-ŁAWICA AIRPORT AMONG THE WORLD'S
LEADING AIRPORTS SERVING BETWEEN 1 AND 10 MILLION
PASSENGERS!

BAŁKAŃSKIE A-B-C Z POZNANIA



LATO ROZGOŚCIŁO SIĘ NA DOBRE. SŁOŃCE I TĘSKNOTA ZA CHOCIAŻBY KILKOMI DNIAМИ NADMORSKIEJ BEZTROSKI POWODUJE, ŻE CHĘTNIEJ SPOGLĄDAMY NA STRONY PRZEWOŹNIKÓW LOTNICZYCH I W SYSTEMY REZERWACJI NOCLEGÓW. PORT LOTNICZY POZNAŃ ŁAWICA PRZYGOTOWAŁ SZEREG PROPOZYCJI DLA OSÓB CHCĄCYCH SZYBKO I WYGODNIE ZNALEŹĆ SIĘ W WAKACYJNYCH KLIMATACH. LOTY REJSOWE NA BAŁKANY TO ZNAKOMITY POMYSŁ NA INDYWIDUALNE ZAPROJEKTOWANIE SWOICH WAKACJI.

TEKST: **BEATA NOWAK** ZDJĘCIA: **PXHERE/WIKIMEDIA COMMONS/PEXELS/FLICKR**

ABC udanych wakacji możemy rozwinąć jako Aktywność (wypoczynku) – Bogactwo (możliwości) i Czas (podróży). Jakże jest to spójne z bałkańskim A jak Albania, B jak Bułgaria i C jak Chorwacja.

We wszystkich tych destynacjach możemy wypoczywać w każdy niemalże wybrany sposób – aktywnie – uprawiając sporty wodne, zwiedzając zabytki czy decydując się na wycieczki rowerowe; korzystając z bogatej oferty zakwaterowania i szeroko rozumianego serwisu turystycznego; i docierając tam w czasie równym lub niejednokrotnie krótszym niż lądowymi środkami komunikacji nad Bałtyk. Gdy jeszcze dodamy do tego zdecydowanie cieplejsze i czystsze morze, gwarancję słońca i braku parawanów, wybór staje się zrozumiały.

ALBANIA

Do stolicy kraju – Tirany (TIA) z Poznania dolecimy regularnym połączeniem Wizz Air 2 x w tygodniu (w poniedziałki i piątki).

Jej usytuowanie stosunkowo blisko morza powoduje, że możemy szybko i sprawnie dotrzeć do wybranego miejsca wypoczynku. W zależności od upodobań i oczekiwań możemy wybrać mniej lub bardziej rozwiniętą turystycznie destynację – od miejscowości aspirujących do mian kurortów do małych wiosek, w których póki co życie toczy się wolniej. Jednak warto poświęcić trochę czasu na przysłowiowy tirański City tour. To miasto w dynamicznym rozwoju i przez to pełne kontrastów, jednak coraz bardziej tętnące metropolitalnym charakterem.

W samym centrum są dwa istotne elementy – konny pomnik bohatera

narodowego – Gjeorgja Kastrioti Skanderbega, stojący na głównym placu miasta i meczet Ethema Beja, jeden z najpiękniejszych zabytków religijnych w Tiranie, zbudowany w XVIII wieku. Zważywszy, na fakt, że Albania po 1945 roku przez okres dłuższy niż Polska była w okowach komunizmu, ten zabytek ma dodatkową wartość.

Nie tylko tym, którzy z różnych przyczyn nie mogli podziwiać panoramy miasta podczas podchodzenia do lądowania, proponujemy wjazd kolejką linową do Park Dajti. Położony na górze o tej nazwie park to miejsce pięknych widoków i wypoczynku w zieleni.

Będąc na miejscu warto skosztować specjalów lokalnej kuchni. To swoiste fusion smaków bałkańskich i śródziemnomorskich. Kró-



luje jagnięcina (tavë kosi to narodowe danie, w którym zapieka się ją z jogurtem i ryżem), jednak można też wybrać byrek (cienki ciasto wypełnione różnymi nadzieniami) lub fërgesë (z pieczonej papryki, pomidorów, cebuli i sera).

BUŁGARIA

Loty do położonego we wschodniej części Burgas (BOS) realizuje Ryanair, 2 x w tygodniu (w poniedziałki i piątki).

Położenie tego największego bułgarskiego portu morskiego – nad Zatoką Burgaską, w południowo-zachodniej części Morza Czarne, powoduje, że miasto jest znane jako port, nadmorskie uzdrowisko oraz miejsce, z którego można dotrzeć do wielu słynnych nadmorskich kurortów. Samo Burgas ma też wiele do zaoferowania. Z atrakcji, o których warto wiedzieć, a które nie zawsze znajdują się na pierwszych miejscach wyszukiwarek, polecamy Wyspę Świętej Anastazji z monastylem z XV wieku, coroczny festiwal rzeźb z piasku i... park z pomnikiem Adama Mickiewicza wraz z ulicą jego imienia. Mało kto wie, że nasz największy wieszak mieszkał w Burgas w 1855 roku.

NA PLAŻĘ!

Wśród najbardziej znanych okolicznych miejscowości na czoło wybija się

Słoneczny Brzeź, oddalony niecałe 30 km na północ od lotniska w Burgas. Uchodzi za najbardziej znany i największy w Bułgarii nadmorski kurort. Szeroka piaszczysta plaża, bogata w swojej różnorodności baza hotelowa, oraz rozbudowana infrastruktura turystyczno-wypoczynkowa powodują, że od lat przybywają tam goście z całej Europy. Preferując wczasy rodzinne z dziećmi znajdują tu resorty z basenami i aquaparkami, natomiast amatorzy nocnego życia, liczne, czynne do późnych godzin kluby.

Dodatkową atrakcją jest sąsiedztwo przepięknego miasteczka Nesebyr (Nessebar). Pierwsza osada powstała tu już w czasach starożytnych, stąd powszechne przekonanie, że jest to najstarsze miasto w Bułgarii i jedno z najstarszych w tym rejonie Europy. Ze Słonecznego Brzegu można tam dojechać podcałkiem niespełna godzinny spacer. Polecamy też odwiedzić zabytkowy Sozopol i słynny z pięknych krajobrazów Czernomorec.

W PORZE POSIŁKU

Zachwyć nas przede wszystkim miejscowe owoce i warzywa. Czy to w klasycznych sałatkach, czy kupowane na straganach – papryki, pomidory, ogórki a także brzoskwinie, morele czy arbuzy smakują o niebo lepiej niż kupowane w naszych supermarketach.

CHORWACJA

Z poznańskiej Ławicy możemy wybrać się na pokładzie Ryanair do trzech destynacji: do Dubrownika – rejsy 2 x w tygodniu (poniedziałki i czwartki), do Puli – 3 x w tygodniu (środy, czwartki i soboty) oraz do Zadaru – i tu uwaga: do końca września 7 x w tygodniu!!!

Dubrownik (DBV), to najbardziej chyba znany chorwacki kurort. Nie bez przyczyny nazywany jest Perłą Adriatyku czy Perłą Dalmacji. Położony na południowym wybrzeżu kraju, od dziesięcioleci przyciąga turystów zapierającą dech w piersiach architekturą i bogatą historią. W zasadzie sama substancja architektoniczna Starego Miasta wystarczyłaby by Dubrownik był wart odwiedzenia. A przecież jest jeszcze jego najważniejsza atrakcja – lazury, czysty, ciepły Adriatyk! Stare Miasto Dubrownika (Stari Grad), zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Idąc miejskim traktem wyłożonym wapiennymi płytami chodnikowymi, dodatkowo rozjaśnionymi padającym słońcem, przenosimy się w inną rzeczywistość. Podziwiamy Pałac Rektorów, Katedrę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Kościół św. Błażeja, fontannę św. Onufrego. Wokół otaczają nas potężne mury miejskie – niemy świadek niejednego najazdu i bohaterskiej obrony tego historycznego miasta.

Koniecznosc trzeba popłynąć na niedaleką wyspę Lokrum, by obejrzeć monumentalny klasztor i wypocząć w oazie zieleni lub na jednej z plaż.

Pula (PUY), położona na półwyspie Istria, to jedno z najstarszych miast w Chorwacji. Znana ze swoich starożytnych zabytków i malowniczych widoków. Także ona ma do zaoferowania mnóstwo atrakcji nie tylko dla miłośników historii. Starożytny Amfiteatr (Arena Pula) jest jednym z najlepiej zachowanych rzymskich amfiteatrów na świecie. Co istotne, także dziś po prawie 2 tysiącach lat od jego powstania odbywają się w nim koncerty, festiwale filmowe oraz przedstawienia teatralne. Nie trzeba jechać do Rzymu by podziwiać pozostałości wielkiego Imperium Romanum. Przy głównej ulicy handlowej możemy zobaczyć Triumfalny Łuk Sergiusza z I wieku p.n.e., oraz pozostałości forum z świątynią Cezara Augusta. W Puli znajduje się jedna z najstarszych na Bałkanach Katedra Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, której budowę rozpoczęto 1500 lat temu. Górujący nad miastem monumentalny zamek przypomina, że także o Pulę przez setki lat toczyły się liczne wojny.

Zadar (ZAD), to kolejne, jakże fascynujące miejsce na wypoczynek. Także w nim znajdziemy wspaniałe pozostałości po minionych wiekach świadczące o wielkości kultury rzymskiej i chrześcijańskiej. Wśród nich: największe forum rzymskie na



wschodnim wybrzeżu Adriatyku, kościół św. Donata z IX wieku słynący z niespotykanej akustyki wnętrza i największa katedra w Dalmacji – zbudowana w stylu romańskim Katedra św. Anastazji. W Puli możemy też (w Muzeum Szkła Antycznego) obejrzeć jedną z największych kolekcji antycznego szkła na świecie.

Wracamy nad Adriatyk. Tu czeka nas kolejna, tym razem współczesna atrakcja. To Organy Morskie (Morske Orgulje). Niespotykana instalacja artystyczna, zamienia fale morskie w swoistą muzykę. Każda fala wytwarza unikalne dźwięki, tworząc niepowtarzalną melodię.

Nie wspominaliśmy o marinach, możliwościach czarteru łodzi i jachtów

(z wyprzedzeniem!), rejsach po licznych zatokach czy innych aktywnościach morskich. Po to się leci do Chorwacji, by cieszyć się wszystkimi zaletami jednego z najczystszych akwenów morskich w Europie.

Kulinarnie Chorwacja też prezentuje się znakomicie. Z racji dostępu do świeżych ryb i owoców morza, lokalne restauracje raczą gości pysznymi i oryginalnymi potrawami. I tak możemy skosztować Crni Rižot (risotto z kałamarnicą, z uzyskującą unikalną barwę dzięki atramentowi z kałamarnicy), Fuži z Truflami (tradycyjny, ręcznie robiony makaron z sosem z trufla) czy Brodet (gulasz rybny, przygotowywany z różnych rodzajów ryb i owoców morza).

CZARTERY

Podróźni wybierający kupno biletów i imprez turystycznych w biurach podróży mają równie atrakcyjną ofertę lotów. Z Poznania wylecimy do stolicy Albanii – Tirany, Burgas i Warny w Bułgarii, chorwackiego Dubrownika i Podgoricy w Czarnogórze.

■ IN ENGLISH

BALKAN A-B-C FROM POZNAŃ

SUMMER HAS SETTLED IN FOR GOOD. THE SUN AND THE YEARNING FOR AT LEAST A FEW BREEZY DAYS AT THE SEASIDE PROMPT US TO LOOK AT AIRLINE WEBSITES AND LODGING BOOKING SYSTEMS. POZNAŃ ŁAWICA AIRPORT HAS PREPARED A NUMBER OF OFFERS FOR THOSE WHO WANT TO QUICKLY AND COMFORTABLY GET INTO A HOLIDAY MOOD. SCHEDULED

FLIGHTS TO THE BALKANS ARE AN EXCELLENT IDEA FOR CUSTOMISING YOUR HOLIDAY.

The ABCs of a successful holiday can stand for Active (leisure) – a whole Bunch (of options) and Convenience (of travel). And how coherent it is with the Balkan A for Albania, B for Bulgaria and C for Croatia.

In all these destinations, we can relax in virtually any way we please - be it actively, doing water sports, sightseeing or choosing to go on bicycle tours; taking advantage of the rich offer of accommodation and broadly defined tourist services, and getting there in time equal to or often shorter than by overland means of transport to the Baltic Sea. When you add to this the significantly warmer and cleaner sea, the guarantee of sunshine and no infamous windbreaks, the choice becomes more than obvious.

ALBANIA

The country's capital city Tirana (TIA) can be reached from Poznań with a regular Wizz Air flight twice a week (Mondays and Fridays).

Its location relatively close to the sea means that we can reach our chosen destination quickly and easily. Depending on our preferences and expectations, we can choose a more or less developed tourist spots - from aspiring resorts to small villages where life goes more slowly.



ly. However, the famed Tirana City Tour is definitely something worth spending some time on. The city is undergoing dynamic development and therefore full of contrasts, yet it is increasingly exuding a metropolitan flair.

There are two important landmarks in the city centre - the equestrian statue of the national hero Gjergja Kastrioti Skanderbeg, which stands in the city's main square, and the Ethem Beja Mosque, one of the most beautiful religious monuments in Tirana, built in the 18th century. Given that Albania was in the grip of communism for a longer period after 1945 than Poland, this monument is of added value.

Not only those who, for various reasons, could not enjoy the city's panorama during the approach to the landing, we suggest taking the cable car to Park

Dajti. Located on the mountain of the same name, the park is a site of beautiful views and relaxation among the greenery.

While there, enjoy the specialties of the local cuisine. It is a kind of fusion of Balkan and Mediterranean flavours. While lamb is an unquestionable delicacy (tavë kosi is the national dish, in which it is baked with yoghurt and rice), you can also opt for byrek (a thin pastry filled with various fillings) or fërgesë (made of roasted peppers, tomatoes, onions and cheese).

BULGARIA

Flights to Burgas (BOS), located in the eastern part of the country, are operated by Ryanair, twice a week (Mondays and Fridays).

Because of the location of this larg-





est Bulgarian seaport - on the Gulf of Bourgas, in the south-western part of the Black Sea – the city is known as a harbour, a seaside health resort and a place from where you can reach many famous seaside resorts. Bourgas itself also has a lot to offer. Of the attractions worth knowing about, which are not always at the top of the search engines, we would recommend the Island of Saint Anastasia with its monastery dating back to the 15th century, the annual sand sculpture festival and... the park with the monument to Adam Mickiewicz along with a street named after him. Few people know that our greatest bard lived in Bourgas in 1855.

TO THE BEACH!

Sunny Beach, less than 30 km north of Bourgas airport, is one of the best-known resorts in the area. It is regarded as Bulgaria's most famous and largest seaside resort. A wide sandy beach, a rich variety of hotels and a developed tourist and leisure infrastructure have been attracting visitors from all over Europe for years. Those who would rather have a family holiday with children will find resorts with swimming pools and aquaparks, while those who prefer nightlife will enjoy the numerous clubs that are open until late.



An additional attraction is the proximity of the beautiful town of Nessebar. The first settlement was established here as early as in ancient times, hence the common belief that it is the oldest town in Bulgaria and one of the oldest in this part of Europe. From Sunny Beach you can get there in less than an hour's walk. We also recommend visiting historic So-

zopol and Chernomorets, famous for its beautiful landscapes.

MEAL TIME

What delights you above all is the local fruit and vegetables. Whether in classic salads or bought at stalls - peppers, tomatoes, cucumbers as well as peaches, apricots or watermelons taste far better than those we buy in our supermarkets.

CROATIA

From Poznań Ławica we can go on board Ryanair to three destinations: to Dubrovnik - flights twice a week (Mondays and Thursdays), to Pula - 3 times a week (Wednesdays, Thursdays and Saturdays) and to Zadar - and note that until the end of September 7 times a week!!!

Dubrovnik (DBV), is perhaps Croatia's best-known resort. It is not called the Pearl of the Adriatic or the Pearl of Dalmatia for nothing. Located on the country's southern coast, it has been attracting tourists for decades with its breath-taking architecture and rich history. In fact, the architectural content of the Old Town alone would be enough to make Dubrovnik worth a visit. And yet, there is also its most important attraction - the azure, clear, warm Adriatic Sea! The Old Town of Dubrovnik (Stari Grad), has been declared a UNESCO World Heritage Site. Walking along the city's paved limestone pathway, further brightened by the falling sun, we are taken to another reality. We can admire the Rector's Palace, the Cathedral of the Assumption of the Blessed Virgin Mary, the Church of St Blaise, the fountain of St Onufry. We are surrounded by the mighty city walls - a silent witness to many an invasion and heroic defence of this historic city. Be sure to sail to the nearby island of Lokrum to see the monumental monastery and relax in a green oasis or on one of the beaches.

Pula (PUY), situated on the Istrian

peninsula, is one of the oldest cities in Croatia. Known for its ancient monuments and picturesque views. It also has plenty of attractions to offer, not only for history lovers. The Ancient Amphitheatre (Arena Pula) is one of the best preserved Roman amphitheatres in the world. Remarkably, it also hosts concerts, film festivals and theatrical performances even nowadays after almost 2,000 years of its construction. There is no need to go to Rome to admire the remains of the great Roman Empire. On the main shopping street we can see the Triumphal Arch of Sergius from the 1st century BC, and the remains of the forum with the temple of Caesar Augustus. Pula is home to one of the oldest cathedrals in the Balkans, the Cathedral of the Assumption, the construction of which began 1,500 years ago. The monumental castle towering over the city is a reminder that Pula was also the site of numerous wars fought over hundreds of years.

Zadar (ZAD), is another fascinating place for a holiday. Here too, you will find magnificent remnants of past centuries testifying to the greatness of Roman and Christian culture. Among them: the largest Roman forum on the eastern Adriatic coast, the church of St Donatus from the 9th century famous for its unparalleled interior acoustics and the largest cathedral in Dalmatia - the Cathedral of St Anastasia, built in Romanesque style. In

Pula we can also (at the Museum of Antique Glass) see one of the largest collections of antique glass in the world.

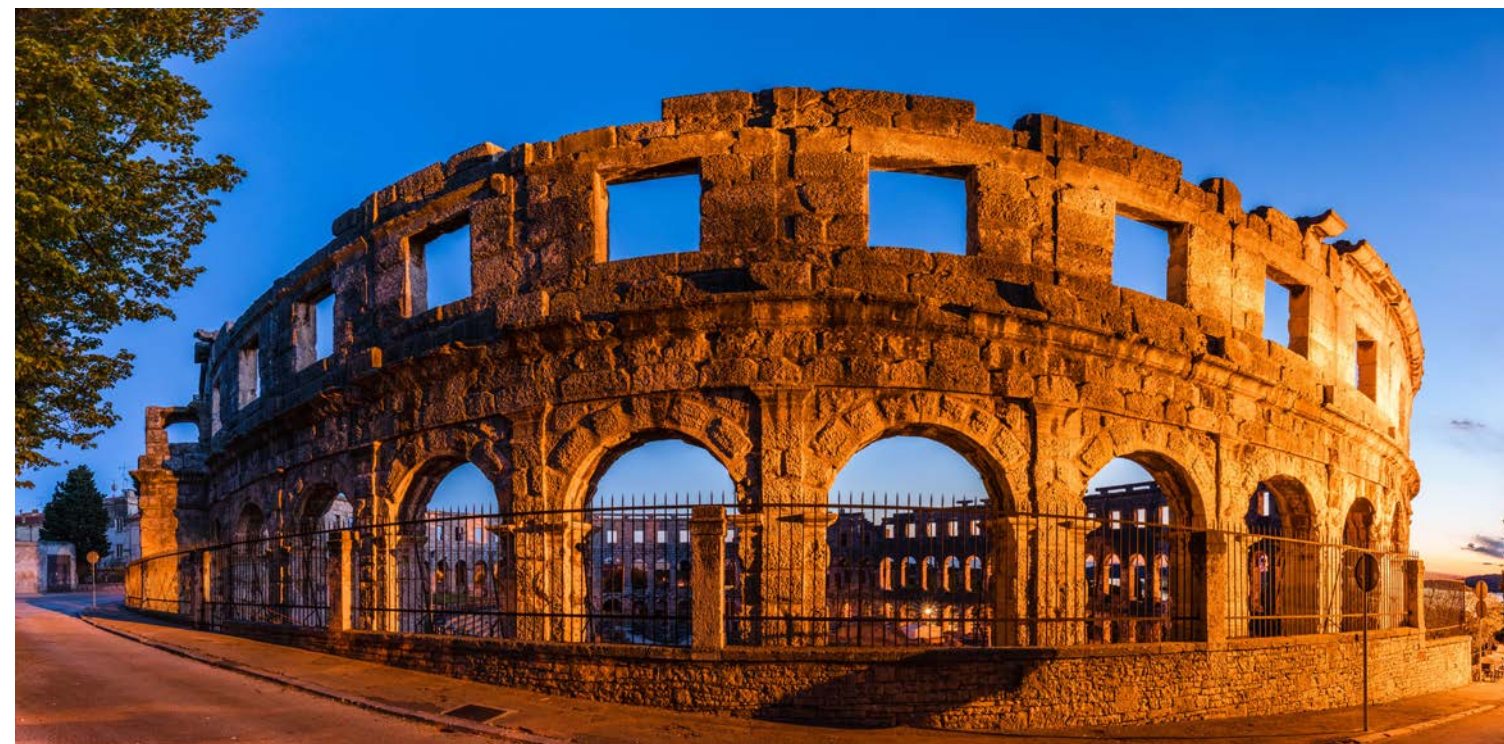
Let's return to the Adriatic Sea. Here another attraction awaits us, this time a contemporary one. It is the Sea Organ (Morske Orgulje). This unusual art installation turns the sea waves into a kind of music. Each wave generates unique sounds, creating a distinctive tune.

We are not even mentioning marinas, boat and yacht charter options (in advance!), cruises in the numerous bays or other sea activities. After all, you fly to Croatia to enjoy all the advantages of one of the cleanest sea areas in Europe.

In terms of cuisine, Croatia also looks excellent. Due to the availability of fresh fish and seafood, local restaurants treat guests with delicious and original dishes. For instance, we can try Crni Rižot (squid risotto, which gets its unique colour from squid ink), Fuži z Truflami (traditional handmade pasta with truffle sauce) or Brodet (fish stew, prepared with different types of fish and seafood).

CHARTERS

Travellers choosing to buy their tickets and events from travel agencies have an equally attractive flight offer. From Poznań, we will fly to Albania's capital Tirana, Bourgas and Varna in Bulgaria, Croatia's Dubrovnik and Podgorica in Montenegro.



JEDYNY W SWOIM RODZAJU OMAN



PRZED PODRÓŻNYMI PORTU LOTNICZEGO POZNAŃ ŁAWICA OTWIERA SIĘ PERSPEKTYWA WAKACJI W JEDYNYM NA ŚWIECIE PAŃSTWIE NA „O”. BIURO PODRÓŻY ITAKA PRZYGOTOWAŁA W TERMINIE 17.01.2025 - 02.05.2025 OFERTĘ POBYTU W SALALAH ZE STARTEM Z POZNAŃSKIEJ ŁAWICY.

TEKST: KRZYSZTOF ANISSIMO ZDJĘCIA: WIKIMEDIA COMMONS

Sultanat Omanu (bo tak brzmi jego oficjalna nazwa) jest najdalej wysuniętym na wschód państwem Półwyspu Arabskiego, od wschodu otaczają go wody Zatoki Omańskiej, a od południa Morze Arabskie przechodzące w Ocean Indyjski. Port Salalah znajduje się w jego południowo-zachodniej części, nad samym Morzem Arabskim.

NIE TYLKO PLAŻE

Na turystów czekają perfekcyjnie

przygotowane resorty hotelowe z luksusową infrastrukturą. Miejscowość i okolica jest rajem dla miłośników plaż. Najsłynniejsza to Al Mughsail, jedna z najpiękniejszych plaż w Omanie, położona około 40 km na zachód od Salalah. Białe piasek, piękne formacje skalne i swista fontanna naturalna Blowhole, która wyrzuca wodę na wysokość kilku metrów podczas przypływu. Obejrzymy tam też najpiękniejsze zachody słońca. W jej pobliżu znaj-

duje się też słynna jaskinia Marneef znana z wielu fotografii reklamowych.

WADI DARBAT

Ta malownicza dolina położona jest około 40 km na północny wschód od Salalah. Wodospady, jeziora i bujna roślinność to konsekwencja też fenomenu klimatycznego Omanu. Jest jednym z niewielu miejsc na Półwyspie Arabskim, które doświadcza monsunów, przynoszących deszcze

i bujną roślinność. Obserwatorzy przyrody będą mogli w naturze podejrzeć dzikie wielbłądy i kozy oraz liczne gatunki ptaków.

TROCHĘ HISTORII

Ruiny Khor Rori (Sumhuram) są pozostałością po starożytnym mieście portowym. Znajdują się niespełna godzinę drogi autem na wschód od Salalah. Oman przez wieki zaopatrywał nie tylko świat arabski w kadzidła. Kupcy w tym miejscu ladowali te niezwykle produkty na swoje żaglowce. Kadzidła z regionu Dhofar są do dziś uznawane za najlepsze na świecie.

Sumhuram jest wpisane na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO i jest jednym z najważniejszych stanowisk archeologicznych w Omanie.

Nawet znawcy Biblii nieczęsto wiedzą, że ok. 25 km na zachód od miasta znajduje się grób słynnego proroka Hioba. Ta postać ze Starego Testamentu słynna jest z niezachwianej wiary, mimo nieszczęść życiowych, których doświadczała. Job's Tomb (Grób Hioba) jest celem pielgrzymek wyznawców trzech największych religii monoteistycznych – Judaizmu, Chrześcijaństwa i Islamu.

Otoczony pięknymi ogrodami i sprzyja kontemplacji i refleksji.

COŚ DLA CIAŁA

Omańska kuchnia jest niezwykle różnorodna, łącząc wpływy arabskie, afrykańskie i indyjskie. Wśród kilku potraw, których warto spróbować znajdują się:

shuwa – tradycyjna potrawa z jagnięciny, pieczona przez wiele godzin w podziemnym piecu, co nadaje jej wyjątkowy smak i miękkość, majboos aromatyczny ryż z kurezakiem lub jagnięciną, przyprawiony szafranem i ziołami i mashuai – grillowana ryba serwowana z ryżem i sałatkami, popularna szczególnie na wybrzeżu. Na deser koniecznie dojrzałe, miejscowe owoce papaji.

■ IN ENGLISH

ONE-OF-A-KIND OMAN

THE PROSPECT OF A HOLIDAY IN THE WORLD'S ONLY 'O' COUNTRY IS OPENING UP BEFORE TRAVELLERS AT POZNAŃ-ŁAWICA AIRPORT. ITAKA TRAVEL AGENCY HAS PREPARED AN OFFER OF A STAY IN SALALAH FROM

17.01.2025 - 02.05.2025 WITH TAKE-OFF FROM POZNAŃ-ŁAWICA.

The Sultanate of Oman (for that is its official name) is the easternmost state of the Arabian Peninsula, surrounded to the east by the waters of the Gulf of Oman and to the south by the Arabian Sea passing into the Indian Ocean. The port of Salalah is located in its south-western part, on the Arabian Sea itself.

MORE THAN JUST BEACHES

Visitors can look forward to perfectly prepared hotel resorts with luxurious infrastructure. The village and surrounding area is a paradise for beach lovers. The most famous is Al Mughsail, one of the most beautiful beaches in Oman, located about 40 km west of Salalah. White sand, beautiful rock formations and a kind of natural fountain called Blowhole, which throws water several metres high at high tide. We will also watch the most beautiful sunsets there. Nearby, there is also the famous Marneef cave known from many commercial photographs.

WADI DARBAT

This picturesque valley is located about 40 km northeast of Salalah. Waterfalls, lakes and lush vegetation are also a consequence of Oman's climatic phenomenon. It is one of the few places on the Arabian Peninsula that experiences monsoons, bringing rains and lush vegetation. Nature watchers will be able to catch a glimpse of wild camels and goats in the wild, as well as numerous bird species.



The ruins of Khor Rori (Sumhuram) are the remains of an ancient port city. They are located less than an hour by car east of Salalah. For centuries, Oman supplied not only the Arab world with incense. Merchants here loaded these unusual products onto their sailing ships. Frankincense from the Dhofar region is still considered the best in the world today.

Sumhuram is a UNESCO World Heritage Site and is one of the most important archaeological sites in Oman.

Even Bible experts are not often aware that about 25 km west of the city is the grave of the famous prophet Job. This character from the Old Testament is famous for his unwavering faith, despite the misfortunes of life he experienced. Job's Tomb is a pilgrimage destination for followers of the three major monotheistic religions - Judaism, Christianity and Islam.

It is surrounded by beautiful gardens and encourages contemplation and reflection.

SOMETHING FOR THE FLESH

Omani cuisine is extremely diverse, combining Arab, African and Indian influences. Among the few dishes worth trying are:

shuwa - a traditional dish of lamb, roasted for hours in an underground oven, which gives it a unique flavour and softness, majboos aromatic rice with chicken or lamb, seasoned with saffron and herbs and mashuai - grilled fish served with rice and salads, popular especially on the coast. For dessert, ripe local papaya fruit is a must.

PORT LOTNICZY POZNAŃ- ŁAWICA W CZOŁÓWCE ŚWIATOWEJ LOTNISK



ORGANIZACJA AIRPORTS COUNCIL INTERNATIONAL (ACI) REPREZENTUJE ZBIOROWE INTERESY LOTNISK NA CAŁYM ŚWIECIE PROMUJĄC NAJWYŻSZY POZIOM OBSŁUGI W BRANŻY LOTNICZEJ. WSPÓŁPRACUJE Z RZĄDAMI, REGIONALNYMI CZŁONKAMI ACI, EKSPERTAMI I ORGANIZACJAMI MIĘDZYNARODOWYMI, TAKIMI JAK ICAO, W CELU OPRACOWYWANIA POLITYK, PROGRAMÓW I NAJLEPSZYCH PRAKTYK, KTÓRE PROMUJĄ STANDARDY LOTNISK NA CAŁYM ŚWIECIE.

TEKST: OPR. BEATA NOWAK ZDJĘCIA: PORT LOTNICZY POZNAŃ

ACI EUROPE od ponad 10 lat zajmuje się analizowaniem i raportowaniem trendów w zakresie łączności lotniczej w europejskiej sieci portów lotniczych. Wykorzystuje się do tego szereg wskaźników mierzących skuteczność portów lotniczych indywidualnie i na różnych poziomach agregacji, a także wyniki państw europejskich i wkład różnych modeli biznesowych linii lotniczych w europejską łączność lotniczą. Od wybuchu pandemii minęły cztery lata, a poziom łączności lotniczej nadal nie został w pełni przywrócony. Wyraźnie widać również fakt, że zmiany strukturalne na rynku lotniczym i w geopolityce zmieniają wzorce połączeń lotniczych, przy czym występują

znaczne różnice w wynikach zarówno pomiędzy obszarami geograficznymi, jak i poszczególnymi rynkami portów lotniczych. Inaczej mówiąc, są zwycięzcy i przegrani.

Na wszystkie czynniki określone jako „determinanty łączności lotniczej” powinni zwracać uwagę decydenci na wszystkich poziomach, ponieważ wzrost łączności lotniczej o +10% automatycznie skutkuje wzrostem PKB na mieszkańca o +0,5%.

Łączność lotnicza jest nadal zasadniczym elementem konkurencyjności, czy to na szczeblu lokalnym, krajowym, czy europejskim. Z pewnością warto chronić

i pielęgnować spójność, jaką zapewnia w Europie oraz dostęp do rynków wewnętrznych, jaki zapewnia. Oznacza to, że nie mamy innego wyjścia, jak tylko poczynić postępy w kierunku dekarbonizacji lotnictwa, jednocześnie chroniąc społeczno-gospodarcze korzyści płynące z połączeń lotniczych. Ostatecznie chodzi także o zapewnienie szerokiego wsparcia społecznego i politycznego dla działań klimatycznych [1].

W raporcie, który został opublikowany za rok 2024 jest obszar odnoszący się do liczby połączeń realizowanych z portów lotniczych w porównaniu z analogicznie analizowanymi poziomami z 2023 roku. W kategorii od 1 do 10 mln obsłużonych pasażerów wśród portów lotniczych, które odnotowały najwyższy poziom wzrostu liczby połączeń bezpośrednich znakomicie wypadł Port Lotniczy Poznań – Ławica. Nasze lotnisko wykazało przyrost na poziomie 33% plasując się na wysokim czwartym miejscu w tej skali. Lepsze wyniki miały tylko porty lotnicze w Samarkandzie (+79%), Tiranie (+58%) i Sarajewie (+54%). Bezpośrednio za Ławicą znalazł się z wynikiem Tallinn (+32%).

■ IN ENGLISH

POZNAŃ-ŁAWICA AIRPORT AMONG THE WORLD'S LEADING AIRPORTS SERVING BETWEEN 1 AND 10 MILLION PASSENGERS!

AIRPORTS COUNCIL INTERNATIONAL (ACI) REPRESENTS

THE COLLECTIVE INTERESTS OF AIRPORTS AROUND THE WORLD BY PROMOTING THE HIGHEST LEVEL OF SERVICE IN THE AVIATION INDUSTRY. IT COLLABORATES WITH GOVERNMENTS, REGIONAL ACI MEMBERS, EXPERTS AND INTERNATIONAL ORGANISATIONS SUCH AS ICAO TO DEVELOP POLICIES, PROGRAMMES AND BEST PRACTICES THAT PROMOTE AIRPORT STANDARDS WORLDWIDE.

ACI EUROPE has been analysing and reporting on trends in air connectivity across the European airport network for more than 10 years. This utilises a range of indicators that measure the performance of airports individually and at different levels of aggregation, as well as the performance of European countries and the contribution of different airline business models to European air connectivity. Four years have passed since the onset of the pandemic and the level of air connectivity has still not been fully recovered. Also plain to see is the fact that structural changes in the aviation market and geopolitics are reshaping air connectivity patterns, with significant performance gaps amongst both geographies and individual airport markets. In other words, there are winners and losers.

These are all factors – or ‘air connectivity determinants’ - that

policy makers at all levels should be paying attention to, for +10% increase in air connectivity automatically yields a +0,5% increase in GDP per capita.

Indeed, air connectivity is an essential part of competitiveness, be it at local, national or European level. And surely, the cohesion it enables within Europe and the access to external markets it affords are worth safeguarding and nurturing. This means that we have no choice but to progress towards decarbonizing aviation while at the same time safeguarding the socioeconomic benefits of air connectivity. Ultimately, this is also about securing wide societal and political support for climate action.

[In the report, which was published for 2024, there is an area relating to the number of connections made from airports compared to similarly analysed levels from 2023. In the category from 1 to 10 million passengers served, among the airports with the highest level of growth in the number of direct connections, Poznań Airport - Ławica performed excellently. Our airport showed an increase of 33% placing it in a high fourth place on this scale. Only the airports of Samarkand \(+79%\), Tirana \(+58%\) and Sarajevo \(+54%\) had better results. Right behind Poznań-Ławica was Tallinn with +32%. \[1\]](#)



WORTH SEEING!

Po trwającym niespełna rok remoncie, w Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarta została Galeria Sztuki Polskiej.

Nowa Galeria to przede wszystkim zmieniona i wzbogacona ekspozycja kolekcji, która zasługuje na miano jednej z najbogatszych i najwybitniejszych w Polsce. To co wyróżnia poznański zbiór to kompleksowa panorama dziejów sztuki polskiej od XVIII do XX wieku.

Spośród około 4000 obiektów na ekspozycję kuratorzy wybrali około 700 (ponad 500 dzieł sztuki od czasów oświecenia do roku 1945 oraz około 200 dzieł sztuki współczesnej).

Chlubą kolekcji jest nie tylko znakomity zbiór obrazów Jacka Malczewskiego, ale również dzieła niemal wszystkich najwybitniejszych polskich artystów ostatnich dwóch wieków: od Marcello Bacciarelliego i Canaletta (Włochów przybyłych na dwór ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego), tworzących kanon polskiego malarstwa klasycystycznego, przez panteon mistrzów XIX i XX wieku: Aleksandra i Maksymiliana Gierymskich, Józefa Pankiewicza, Władysława Józefa Wyczółkowskiego, Józefa Chelmońskiego, Józefa Brandta, Olę Boznańską, Juliana Fałata, Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Mehoffera czy Witkacego.

Ekspozycja respektuje zasadę chronologii i historycznej ciągłości od oświecenia i klasycyzmu po wielowątkową sztukę przełomu wieku XIX i XX, z obrazami i rzeźbami polskiego symbolizmu i wczesnego ekspresjonizmu oraz nurtu awangardy.

W Galerii Sztuki Współczesnej, obiekt

ty prezentowane są w problemowym a nie chronologicznym układzie. Ekspozycja jest podzielona na obszary: Farba, Faktura, Fantastyka, Forma + Realizm, Realizm + Figura, Ciało, Media i Eksperyment. Mocnymi akcentami są zespoły dzieł klasyków polskiej awangardy – Tadeusza Kantora, Jerzego Nowosielskiego czy Stefana Gierowskiego – a także twórców, takich jak Piotr Potworowski, Tadeusz Brzozowski, Jan Berdyszak, Andrzej Bereziański czy Leszek Knaflewski. Magnesem są również dzieła Aliny Szapocznikow, Romana Opalki i Wojciecha Fangora.

■ IN ENGLISH

WARTO ZOBACZYĆ

After less than a year of renovation works, the Gallery of Polish Art has opened at the National Museum in Poznań.

The new Gallery is first and foremost an altered and enriched exhibition of a collection that deserves to be called one of the richest and most outstanding in Poland. What distinguishes the Poznań collection is a comprehensive panorama of the history of Polish art from the 18th to the 20th century.

Of the approximately 4,000 objects on display, the curators have selected some 700 (over 500 works of art from the Enlightenment to 1945 and some 200 works of contemporary art).

The highlight of the collection is not only the excellent group of paintings by Jacek Malczewski, but also works by almost all of the most eminent Polish artists of the last two centuries: from Marcello Bacciarelli and Canaletto (Italians who came to the court of the last Polish king Stanisław

August Poniatowski), who formed the canon of Polish classicist painting, through the pantheon of 19th and 20th century masters: Aleksander and Maksymilian Gierymski, Józef Pankiewicz, Władysław Podkowiński, Józef Wyczółkowski, Józef Chelmoński, Józef Brandt, Olga Boznańska, Julian Fałat, Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer or Witkacy.

The exhibition follows the principle of chronology and historical continuity from the Enlightenment and Classicism to the multifaceted art of the turn of the 19th and 20th centuries, with paintings and sculptures of Polish Symbolism and early Expressionism and the avant-garde.

In the Contemporary Art Gallery, objects are displayed in an issue-based rather than chronological arrangement. The exhibition is divided into areas: Paint, Texture, Fantasy, Form + Realism, Realism + Figure, Body, Media and Experiment. Strong accents are provided by ensembles of works by classics of the Polish avant-garde - Tadeusz Kantor, Jerzy Nowosielski or Stefan Gierowski - as well as by artists such as Piotr Potworowski, Tadeusz Brzozowski, Jan Berdyszak, Andrzej Bereziański or Leszek Knaflewski. Works by Alina Szapocznikow, Roman Opalka and Wojciech Fangor can also attract the visitors. The current building is a restitution of the royal residence. On the relics of the original 13th century tower, a historicising edifice was erected between 2010 and 2014, its silhouette towering over the cityscape. It is worth going to the hill and getting a feel for the centuries-old history, including the most recent, as the castle walls now house the only Museum of Applied Arts in Poland.

UWAGA: ARCYDZIEŁO!

ATTENTION: A MASTERPIECE!

Andrzej Wróblewski (1927 – 1957), „Treść uczuciowa rewolucji” 1948, obraz dwustronny Dworzec na Ziemiach Odzyskanych 1949 i Partyzanci olej na płótnie, 128 x 198 cm

Andrzej Wróblewski był legendarną postacią polskiej sztuki lat 40. i 50. XX w., twórcą kręgu nowoczesności, a kilka lat później zaangażowanym socrealistą.

W poznańskim Muzeum Narodowym oglądać można cztery obrazy Wróblewskiego, które kiedyś były ... jednym dziełem!

Pierwotny obraz zatytułowany „Treść uczuciowa rewolucji” namalował Wróblewski w roku 1948, specjalnie na Wystawę Sztuki Nowoczesnej w Pałacu Sztuki w Krakowie. Obraz miał wyrażać ideę wystawy i dlatego został wyeksponowany w westybulu nad wejściem do sali głównej. Dynamiczna, wielobarwna kompozycja, aluzyjnie abstrakcyjna, była w polskim malarstwie tego czasu awangardowa.

Rok później, przygotowując obraz na Festiwal Szkół Artystycznych potrzebował płótna więc przeciął dzieło w poprzek na dwie niepełnie równe części. Na jednej z nich powstał „Dworzec na ziemiach odzyskanych” na drugiej „Partyzanci”. I tu historia się nie kończy. To drugie płótno Wróblewski wystawił w konkursie, w którym udział był anonimowy. Zamalował więc na odwrocie fragment „Treści uczuciowej rewolucji” na czarno.

W roku 2024 w Pracowni Konserwacji Malarstwa w Muzeum Narodowym w Poznaniu konserwatorce Hannie Kutzner udało się usunąć warstwę czarnej farby i pierwotny malunek został szczęśliwie odzyskany.

Proces odkrywania pierwotnej warstwy malarskiej został utrwalony na filmie i można go obejrzeć na monitorze umieszczonym w sąsiedztwie płócien. II

■ IN ENGLISH

Andrzej Wróblewski (1927 – 1957), "The emotional content of revolution" 1948, double-sided painting Railway Station in the Regained Territories 1949 and Partisans oil on canvas, 128 x 198 cm

Andrzej Wróblewski was a legendary figure of Polish art in the 1940s and 1950s, an inventor of the circle of modernity and, a few years later, a committed socialist realist.

The National Museum in Poznań is showing four paintings by Wróblewski that were once ... a single work!

The original painting entitled 'The Emotional Content of Revolution' was painted by Wróblewski in 1948, especially for the Exhibition of Modern Art at the Palace of Art in Krakow. The painting was intended to express the idea of the exhibition and was therefore displayed in the vestibule above the entrance to the main hall. The dynamic, multicoloured composition, allusively abstract, was avant-garde in Polish painting of the time.

A year later, while preparing the painting for the Festival of Artistic Schools, he needed a canvas so he cut the work crosswise into two not entirely equal parts. On one of these he created "Railway Station on Recovered Territories" on the other "Partisans". And that is not where the story ends. This second canvas was exhibited by Wróblewski in a competition in which participation was anonymous. So he painted a section of 'Content of the Emotional Revolution' black on the back.

In 2024, in the Painting Conservation Studio at the National Museum in Poznań, conservator Hanna Kutzner managed to remove the layer of black paint and the original painting was happily recovered.

The process of uncovering the original paint layer was captured on film and can be viewed on a screen placed adjacent to the canvases.



MIGAWKI Z 8. FESTIWALU BEZSENNOŚĆ W POZNANIU



ZA NAMI KOLEJNA EDYCJA CIESZĄCEGO SIĘ CORAZ WIĘKSZYM POWODZENIEM POZNAŃSKIEGO WYDARZENIA MUZYCZNEGO!

TEKST: KATARZYNA KUŁAGOWSKA SILVA ZDJĘCIA REMIGIUSZ STOPA, MATEUSZ DUREK (LIGHTMOON)

Festiwal Bezsenność, który w tym roku miał miejsce w dniach 20-24 maja, składał się z mozaiki pięciu kontrastujących ze sobą unikatowych wieczorów muzycznych. Każdy z koncertów, odbywających się w Sali Białej Bazaru Poznańskiego, zaprezentował inne oblicze muzyki kameralnej, eksplorując zarówno klasyczne brzmienia, jak i najnowsze kompozycje. Wystąpili: 1) Messages Quartet, 2) Bastarda Trio, 3) Szymon Komasa i Marcin Kozieł, 4) Adam Kośmiejca oraz 5) Jakub Jakowicz i Łukasz Chrzęszczyk.

Rejestracje wszystkich festiwalowych wydarzeń można obejrzeć w jakości 4K na kanale YouTube Wieniawski Society.

Organizatorem Festiwalu Bezsenność jest Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. Tegoroczna edycja otrzymała wsparcie finansowe z Urzędu Marszałkowskiego Województwa

Wielkopolskiego oraz Miasta Poznań.

■ IN ENGLISH

SNAPSHOTS FROM THE 8TH SLEEPLESSNESS FESTIVAL IN POZNAŃ

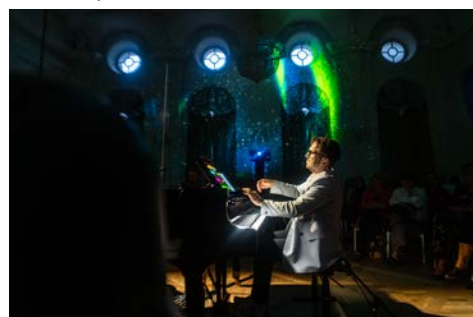
ANOTHER EDITION OF THE INCREASINGLY POPULAR POZNAŃ MUSIC EVENT IS BEHIND US!

The Sleeplessness Festival, which this year took place from 20-24 May, consisted of a mosaic of five contrasting unique musical evenings. Each of the concerts, held in the White Hall of the Poznań Bazaar, presented a different face of chamber music, exploring both classical sounds and the latest compositions. Performers included: 1) Messages Quartet, 2) Bastarda Trio, 3) Szymon Komasa and Marcin Kozieł, 4) Adam

Kośmiejca and 5) Jakub Jakowicz and Łukasz Chrzęszczyk.

Recordings of all festival events can be viewed in 4K quality on the Wieniawski Society's YouTube channel.

The Sleeplessness Festival is organised by the Henryk Wieniawski Musical Society in Poznań. This year's edition received financial support from the Marshal's Office of the Greater Poland Voivodeship and the City of Poznań.



SPOTTERZY SPOTTERS



ATR 72-500 SprintAir [SP-SPI] Fot. Marta Liberska



Boeing 737 MAX 8-200 BUZZ [SP-RZG] Fot. Marta Liberska



Boeing 757-330 Skyline Express Airline [UR-SLB] Fot. Marta Liberska



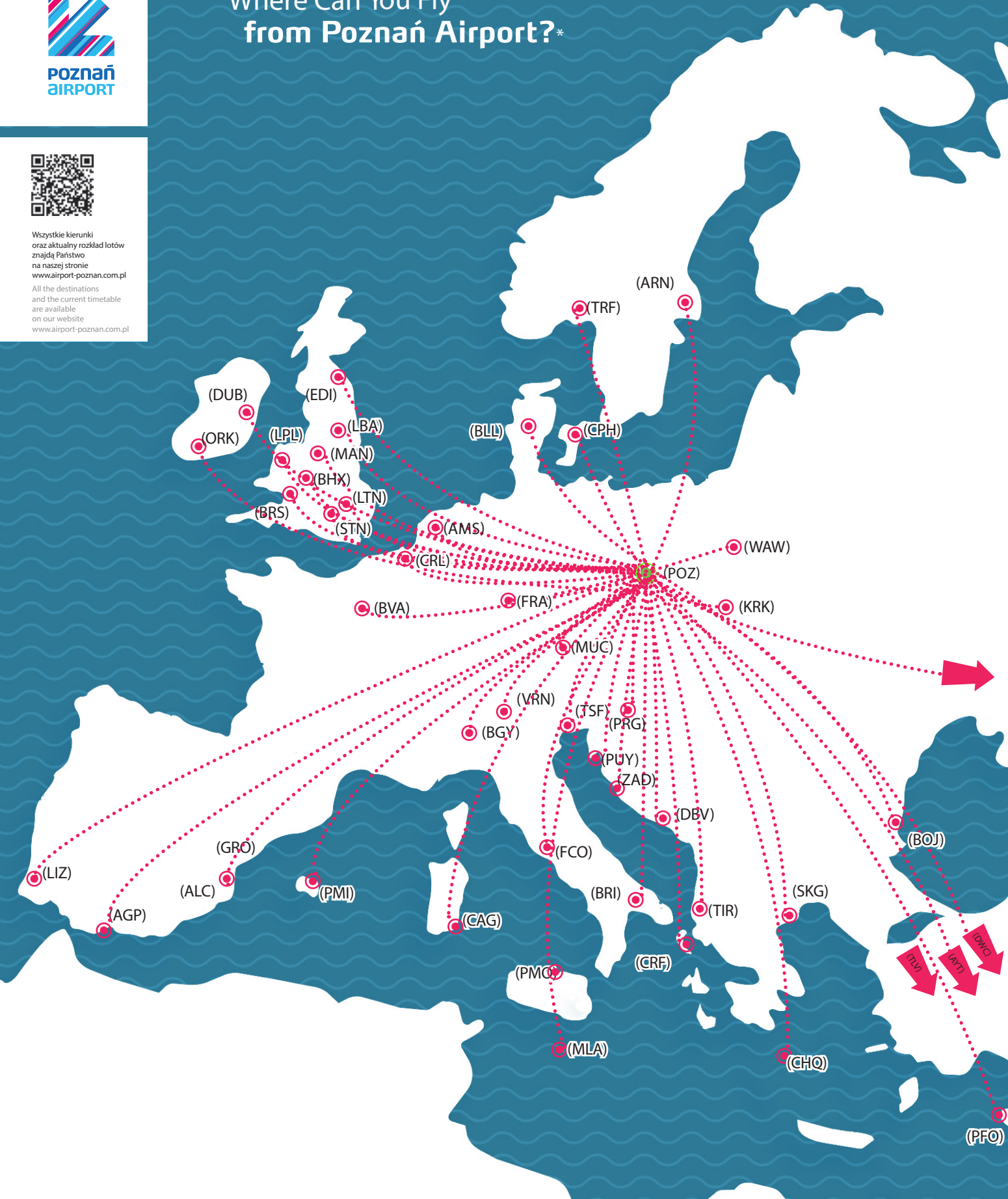
Embraer E175STD LOT [SP-LIC] Fot. Marta Liberska

Dokąd polecisz z poznańskiego lotniska?*

Where Can You Fly from Poznań Airport?*



Wszystkie kierunki oraz aktualny rozkład lotów znajdują Państwo na naszej stronie www.airport-poznan.com.pl
All the destinations and the current timetable are available on our website www.airport-poznan.com.pl



WYKAZ REGULARNYCH POŁĄCZEŃ LOTNICZYCH Z PORTU LOTNICZEGO POZNAŃ-ŁAWICA ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W SPRZEDAŻY NA SEZON LATO2024

LIST OF REGULAR AIR CONNECTIONS FROM THE AIRPORT POZNAŃ-ŁAWICA SALE FOR SEASON SUMMER 2024

- ✈️ **Alicante (ALC)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Amsterdam (AMS)**
KLM www.klm.com
- ✈️ **Antalaya (AYT) NOWY!**
Corndon www.corndonairlines.com
- ✈️ **Barcelona-Girona (GRO)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Bari (BRI)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Billund (BRI)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Burgas (BOJ)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Birmingham (BHX)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Bristol (BRS)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Bruksela (CRL)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Cagilari (CAG)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Chania (CHQ)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Cork (ORK)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Dubaj (DXB)**
flydubai www.flydubai.com
- ✈️ **Dublin (DUB)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Dubrownik (DBV) NOWY!**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Edinburgh (EDI)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Frankfurt (FRA)**
Lufthansa www.lufthansa.com
- ✈️ **Kopenhaga (CPH) / Copenhagen**
Scandinavian Airlines www.flysas.com
- ✈️ **Korfu (CRF)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Kraków (KRK) Cracow**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Kutaisi (KUT) !**
WIZZ www.wizzair.com
- ✈️ **Leeds/Bradford (LBA)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Liverpool (LPL)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Lizbona (LIS)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Londyn Luton (LTN) London Luton**
WIZZ www.wizzair.com
- ✈️ **Londyn Stansted (STN) London Stansted**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Malta (MLA)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Malaga (AGP) NOWY!**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Mediolan - Bergamo (BGY)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Manchester (MAN)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Monachium (MUC) / Munich**
Lufthansa www.lufthansa.com
- ✈️ **Oslo Torp (TRF)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Pafos (PFO)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Palermo (PMO) NOWY!**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Palma (PMI)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Paryż Beauvais (BVA) Paris Beauvais**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Pula (PUY)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Praga (PRG) NOWY!**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Rzym - Ciampino (CIA)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Sztokholm (ARN)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Thessaloniki (SKG) NOWY!**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Tirana (TIA)**
WIZZ www.wizzair.com
- ✈️ **Tel-Awiv (TLV)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Warszawa (WAW) Warsaw**
LOT www.lot.com
- ✈️ **Wenecja Treviso (TSF)**
RYANAIR www.ryanair.com
- ✈️ **Werona (VRN)**
WIZZ www.wizzair.com
- ✈️ **Zadar (ZAD)**
RYANAIR www.ryanair.com

Dokąd polecisz z poznańskiego lotniska ?*

Where Can You Fly from Poznań Airport?*



Wszystkie kierunki oraz aktualny rozkład lotów znajdziesz Państwo na naszej stronie www.airport-poznan.com.pl
All the destinations and the current timetable are available on our website www.airport-poznan.com.pl



POŁĄCZENIA CHARTEROWE W SEZONIE 2024

CHARTERS DESTINATIONS FOR SEASON 2024

ALBANIA/ALBANIA:

- Tirana (TIA)

BUŁGARIA/BULGARIA:

- Burgas (BOJ)
- Warna (VAR)

CHORWACJA/CROATIA:

- Dubrownik (DBV)

CYPR/CYPRUS:

- Larnaca (LCA)
- Pafos (PFO)

CZARNOGÓRA /MONTENEGRO:

- Podgorica (TGD)

EGIPT/EGYPT:

- Hurghada (HRG)
- Marsa Alam (RMF)
- Sharm El Sheikh (SSH)

PORTUGALIA/PORTUGAL:

- Madera (FNC)

GRECJA/GREECE:

- Chania (CHQ)
- Heraklion (HER)
- Kawala (KVA)
- Kefalonia (EFL)
- Korfu (CFU)
- Kos (KGS)
- Rodos (RHO)
- Saloniki (SKG)
- Zakintos (ZTH)

HISZPANIA/SPAIN:

- Barcelona (GRO)
- Fuerteventura (FUE)
- Gran Canaria (LPA)
- Malaga (AGP)
- Minorka (MAH)
- Palma (PMI)
- Teneryfa (TFS)

MAROKO/MOROCCO:

- Agadir (AGA)

TANZANIA/TANZANIA:

- Zanzibar (ZNZ)

TURCJA/TURKEY:

- Antalya (AYT)
- Bodrum (BJV)
- Dalaman (DLM)
- Izmir (ADB)

TUNEZJA/TUNISIA:

- Djerba (DJE)
- Enfidha (NBE)
- Monastir (MIR)